Adres Redakcji i Administracji: Lwów, ulica Chorążczyzny l. 31.
Cena egzempl. 25 gr. we Lwowie i na prowincji
Tel. Redakcji 2-30, 1-78, 15.
Tel. Administracji 73.

Dziś dodatek: „Kobieta w domu i świecie"

Należytość pocztową opłacono ryczałtem.

KONKURS LETNI „GAZETY PORANNEJ"
KUPON Nr. 6.
Willa w Olesiowie :: dla laureata! ::

GAZETA PORANNA

— ILUSTROWANY DZIENNIK INFORMACYJNY WSCHODNICH KRESÓW —

Nr. 9244. *Lwów, czwartek 12 czerwca 1930.* *Rok XXI.*

Nakładem Wydawnictwa „Gazeta Poranna" Spółka z ogr. odp. *Redaktor naczelny: Dr. JÓZEF REINLENDER*

Min. Grandi udał się do Druskiennik,
gdzie odbędzie konferencję z Marsz. Piłsudskim.

Pikantna afera w Przemyślu. - Aresztowanie rzekomego podporucznika. - Gdy kobieta jest niedobra... - Niesłychany wybryk wyrostków wiejskich. - Śmiertelny skok z III. piętra.

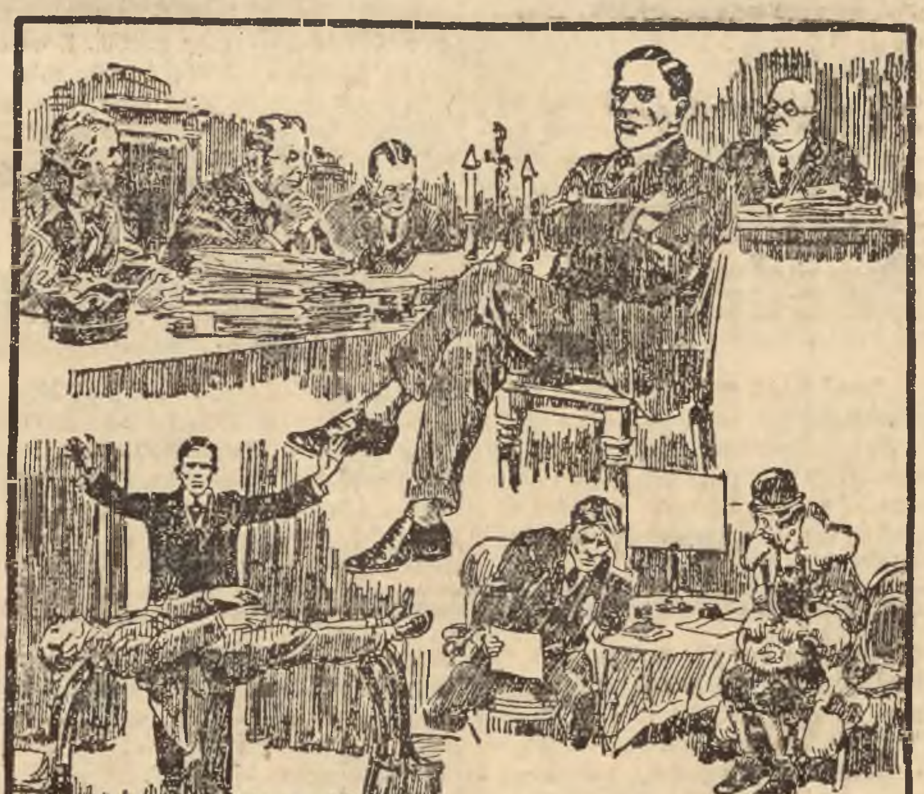
ZJAZD DELEGATÓW Z. O. R. W WILNIE.

Wilno, 10 czerwca. (PAT.) Obradujący w Wilnie walny zjazd delegatów Związku Oficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej wybrał ponownie prezesem Zarządu głównego ppor. rezerwy min. Kwiatkowskiego, pierwszym wiceprezesem Józefa **Ryszkiewicza z Warszawy,** drugim wiceprezesem Władysława **Topczewskiego** z Warszawy, trzecim wiceprezesem **dr. Juljana Hasaszina z Gdańska.** Członkami Zarządu zostali Wacław **Tarniewski,** Władysław **Nelkien,** Stefan **Supiński,** Marjan **Grabski,** Eugenjusz **Fijala,** Adam **Augustynowicz,** Tadeusz **Garbusiński,** Jan **Szpakowicz,** wszyscy z Warszawy, oraz Włodzimierz **Krynicki** ze Lwowa, Józef **Szwiec** z Torunia, Józef **Głowacki** z Poznania i Władysław **Niebieszczański z Katowic.** Następny zjazd postanowiono odbyć w czerwcu 1931 r. w Gdyni.

—o—

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PRACY.

Genewa, 10 czerwca. (PAT.) Dziś o godz. 11 przed południem Artur **Fontaine,** prezes Rady administracyjnej Międzynarodowego Biura Pracy, dokonał otwarcia 14-tej międzynarodowej konferencji pracy. W pracach konferencji, które potrwają około 6 tygodni, wezmą udział przedstawiciele rządów, pracodawców i robotników 51 krajów z całego świata.



ZDEMASKOWANY CUDOTWÓRCA.
(Do artykułu na stronie 9-tej).

AMBASADOR WILLYS UDAŁ SIĘ DO PARYŻA.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa 10. czerwca. (st) Dziś popołudniu wyjechał do Paryża ambasador amerykański Willys z małżonką. Powrót p. ambasadora do Warszawy nastąpi 25. czerwca.

Z Piszczan.

—o—

TRZECH DYPLOMATÓW POLSKICH PRZYBYŁO DO WARSZAWY.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10. czerwca (st) W dn. dzisiejszym przybyło do Warszawy trzech pełnomocnych posłów polskich zagranicą: min. **Knoll z Berlina,** min. **Grzybowski z Pragi oraz min. Modzelewski z Berna Szwajcarskiego.**

—o—

ZJAZD REFERENTÓW GOSPOD. KOMEND WOJEWÓDZKICH P. P.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca (st) Celem omówienia aktualnych spraw gospodarczych komendant główny PP. wyznaczył na dzień 20. czerwca br. w Warszawie **zjazd referentów gospodarczych komend wojewódzkich PP.** Tematem obrad zjazdu będzie **wykonanie budżetu za okres budżetowy 1929/30,** plan realizacji i wytyczne wykonania budżetu za okres budżetowy 1930/31, instrukcja budżetowa w sprawie ułożenia preliminarza budżetowego na r. 1931/32, ujednostajnienie przepisów gospodarczych i wnioski komend wojewódzkich PP.

—o—

Tydzień emigranta.

Lwów, 11. czerwca.

W dniach 9—15. czerwca zorganizowany został w Polsce jako pierwsza tego rodzaju impreza — **„Tydzień emigranta‘.** Zadaniem różnych, przeważnie propagandowych przedsiębiorstw, urządzonych w ramach „Tygodnia“, jest zainteresowanie społeczeństwa naszemi zagadnieniami emigracyjnemi i **wciągnięcie go do czynnej współpracy.**

Cel — bezwzględnie godzien poparcia. Od r. 1888, kiedy po raz pierwszy poruszony został problem emigracji polskiej, kiedy rozpoczęły się pierwsze zabiegi około **uporządkowania tego zjawiska,** przedtem zupełnie „dzikiego“, po dziś dzień trwa nieustanna praca społeczna, a od r. 1919 i państwowa, której cel da się zamknąć w kilku słowach: **nie dopuścić do wyzysku naszych rodaków, do zniszczenia cennych sił, do ich społecznej i narodowej zatraty.**

Jesteśmy narodem, który **emigrować musi.** Nawet przy najbardziej zapobiegliwej polityce socjalnej i w lepszych, niż obecne, stosunkach gospodarczych, **powstaje co roku pewien nadmiar,** dla którego braknie w kraju chleba. Nadmiar ten opuszcza kraj bądź okresowo, bądź na stałe. W pierwszym wypadku powraca, uzbierawszy pewne zasoby pieniężne, w drugim — pozostaje na obczyźnie i tam tworzy nowe życie. Terenem pierwszej emigracji są przeważnie **kraje kontynentalne** (Niemcy, Francja, w drobnej mierze Danja i Belgja), drugiej — **kraje zamorskie.** Tu główny ruch kierował się dawniej do Stanów Zjednoczonych. Obecnie po zredukowaniu kwoty polskiej do 6.524 głów rocznie i po pewnych utrudnieniach, stosowanych przez Kanadę, szczególna uwaga została skierowana na kraje Ameryki Południowej.

Państwo spełnia swój obowiązek wobec emigrantów przedewszystkiem **w kierunku opieki prawnej.** W tym celu ustawą z 1927 r. przyznało sobie **monopol** w organizowaniu emigracji, wyłączając od tej funkcji osoby i instytucje prywatne — często źródło oszustw i wyzysku. Organem państwa są **Urzędy emigracyjne,** - przeprowadzające rekrutację i pośredniczące w udzielaniu zezwoleń i wszelkich informacyj. Z państwami, dokąd kieruje się najsilniejsza emigracja zarobkowa (Francja i Niemcy), **zawarte zostały umowy,** gwarantujące robotnikom polskim równouprawnienie i pełną ochronę społeczną.

Współdziałają z państwem instytucje o **charakterze naukowym lub pomocniczym.** Należy tu **Polskie Towarzystwo Emigracyjne,** skupiające pracowników na polu emigracji, a prowadzące działalność praktyczną w kraju. Z łona Towarzystwa wyszło **Polskie Towarzystwo Kolonizacyjne,** którego zadaniem jest planowe prowadzenie prac osadniczych na terenach kolonjalnych. Naukowo traktuje zagadnienia emigracji i osadnictwa **Instytut Naukowo Emigracyjny.** Wreszcie wymienić wypada: **Państwową Radę Emigracyjną,** jako organ opinjodawczy dla rządu, **Syndykat Emigracyjny,** trudniący się głównie sprzedażą kart okrętowych z pominięciem pośredników, i będący w stadjum tworzenia **Bank Emigracyjny,** mający ułatwiać przesyłkę pieniędzy, finansować nowe osiedla, nawiązywać stosunki gospodarcze z macierzą, służyć pomocą kredytową wyjeżdżającym itd. Wybitną rolę odgrywa tu również organizacja **własnej floty** handlowej i pasażerskiej.

Wreszcie trzecią katagorją organizacyj o charakterze **czysto społecznym,** upoważnionych do prowadzenia akcji informacyjnej i opiekuńczej są — poza Polskiem Tow. Emigracyjnem — Polska Opieka nad rodakami na obczyźnie, Tow. Opieki nad ukraińskimi emigrantami i Centr. Żydowskie Tow. Emigracyjne Jeas. Lwowskie oddziały tych towarzystw zjednoczyły się z inicjatywy lwowskiej ekspozytury Urzędu Emigracyjnego w **„Radę Międzytowarzyszeniową“.** której wspólnem dziełem jest **„Dom Emigracyjny“** we Lwowie, zorganizowany jako spółdzielnia. Poświęcenie tego Domu, pierwszej tego typu placówki przechodniej w Polsce, odbędzie się za kilka dni.

Jak z powyższego widać — opieka nad naszą emigracją nie jest sprawą nową, ani odłogiem leżącą. Nie mniej **wymaga większych środków, niż dotychczasowe i więcej rąk do pracy.** Szczególnie dział, poświęcony kulturalnej akcji na obczyźnie, ze względu na niebezpieczeństwo wynarodowienia pierwszorzędnej wagi, **nie obejdzie się bez czynnej współpracy całego społeczeństwa.** W tym kierunku wielkim apelem jest „Tydzień Emigranta“ i apel ten musi być wysłuchany.

—c—

Dlaczego Naumow wyskoczył z pociągu?

Sensacyjne zeznania na łożu szpitalnem.

Pod dozorem agentów G. P. U.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. czerwca. (st) Przedstawiciel handlowy Sowietów w Paryżu Naumow, który 7. bm. na stacji Biała Podlaska **targnął się na życie,** wczoraj w szpitalu św. Karola Boromeusza w Białej Podlaskiej w obecności delegata Województwa lubelskiego **Karola Hauke,** nadkomisarza **Stanisława Rusińskiego** i komisarza **Targowskiego złożył ustne zeznania, w których oświadczył, że w partji komunistycznej pracował jako aktywny członek od r. 1918 jako specjalista-kuśnierz i jednocześnie zaufany członek partji. W roku 1926 został delegowany do Paryża jako kierownik Torgpredstwa.** W dniu 3. bm. pismem przedstawicielstwa sowjeckiego w Paryżu **Naumow został odwołany.** Dalej Naumow twierdzi, że delegowanie go z Paryża do Moskwy bez podania powodów jest dowodem tego, iż **władze sowjeckie powzięły podejrzenie o jego nielojalności w stosunku do Z. S. S. R.** Naumow oświadcza, że po aferze Biesiedowskiego wydały władze sowjeckie **oficjalny przepis prawny, mocą którego dla podciągnięcia dyscypliny i posłuszeństwa czynników urzędowych sowieckich poza granicami ZSSR., przedstawiciel Rosji sowjeckiej, odmawiając powrotu do kraju na wezwanie władzy, podlega karze śmierci.** Naumow zastosował się do nakazu i **udał się w podróż do Moskwy.** Jednak już na granicy belgijskiej **zauważył, że jest śledzony przez agentów G. P. U.** To utwierdziło go w przekonaniu. że w **Rosji nie czeka go nic dobrego.**

Po odjeździe pociągu z Warszawy, do przedziału, gdzie siedział Naumow **wszedł jakiś osobnik, doskonale mówiący po rosyjsku i nawiązał z Naumowem rozmowę,** natarczywie wypytując się o powody i okoliczności jego podróży do Moskwy, o jego stosunek do władz sowjeckich i t. d. — Naumow, gdy pociąg dojeżdżał już do Białej Podlaskiej, **postanowił wyskoczyć z pociągu, aby piechotą udać się w stronę Warszawy, gdzie miał zwrócić się do władz polskich z prośbą o wydanie mu pozwolenia na wyjazd do Francji.**

Tymczasem pociąg dojechał do stacji i po półminutowym postoju **ruszył w dalszą drogę.** Naumow, zorjentowawszy się, wybiegł z przedziału aby **wyskoczyć, za nim zaś wybiegł ów nieznany osobnik.**

Na platformie nastąpiła **chwila szamotania, poczem jednak Naumowowi udało się wyskoczyć.** Postanowił wrócić do Warszawy. Służba kolejowa jednak, widząc wyżej opisaną scenę i zdenerwowanego Naumowa, **zawiadomiła o tem pełniącego na dworcu służbę posterunkowego, który zbliżył się do Naumowa z prośbą o wylegitymowanie się.** Wtedy Naumow, będąc w stanie wielkiego podniecenia nerwowego, **wydobył scyzoryk i zadał sobie kilka ran w brzuch i piersi.** Naumowa odwieziono do szpitala. Twierdzi on, że **nie wyskoczył z pociągu w celu samobójstwa. Naumow odmówił złożenia zeznań na piśmie, ograniczając się do zeznań ustnych.** Złożył on na ręce ministra spraw wewnętrznych **podanie z prośbą o pozwolenie mu na pobyt półtoramiesięczny w Polsce w celu dojścia do zdrowia, poczem będzie czynił starania o pozwolenie na wyjazd do Francji.**

—o—

A teraz szukaj wiatru w polu...

AMERYKAŃSKI KAWAŁ FIRMY ULLEN.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. czerwca. (st) Zarząd Związku miast rozpoczął **studja nad sprawą Ullena celem ustalenia pretensji miast do tej firmy amerykańskiej.** Pretensje te sięgają **kilku miljonów zł.** a wynikają głównie z niewłaściwego wykonania robót, których prowadzenia firma ta się podjęła. Ściągnięcie tych pretensji napotyka jednak na **poważne trudności, gdyż firma Ullen opuściła nagle Polskę i przeniosła swą siedzibę do New Jorku, a żadna konwencja specjalna między rządem polskim a rządem Stanów Zjednoczonych nie przewiduje możności sądowego załatwienia tego sporu.** Wobec krytycznego stanu finansowego miast wystąpił zarząd związku miast do Min. skarbu z **prośbą o umorzenie podatków obciążających Ullena w związku z prowadzeniem przez niego robót inwestycyjnych.** Podatki te zgodnie z umową przerzucone zostały na miasta. Z uwagi na istotnie ciężkie położenie miast ullenowskich, **udzieliło im Min. skarbu pożyczki kredytu otwartego w wysokości 7 milj. zł. na spłacenie wymienionych podatków.**

Dwadzieścia tysięcy zabitych

OTO PLON BITWY POD SIN-CHENG.

Londyn 10. czerwca. (PAT) Według oficjalnego komunikatu z Hankou **podczas niedawnej bitwy pod Sin-Cheng, 50 mil na południe od Cheng-Chow zginęło 20.000 powstańców, 10.000 wzięto do niewoli, a 15.000 poddało się dobrowolnie.**

Londyn 10. czerwca. (PAT) Minister spraw zagr. rządu nankińskiego oświadczył, że **bierze całkowitą odpowiedzialność za bezpieczeństwo życia i własności obywateli państw obcych, zamieszkałych w prowincjach ogarniętych wojną.**

B. MIN. JOZEWSKI OBJĄŁ URZĘDOWANIE W ŁUCKU.

Łuck, 10. czerwca (PAT) W niedzielę 9. bm. przybył do Łucka nowomianowany wojewoda wołyński **Józewski.** Dziś rano wojewoda Józewski objął urzędowanie.

—o—

ZJAZD NAUKOWY KU CZCI KOCHANOWSKIEGO.

Kraków, 10. czerwca. (PAT.) W zjeździe naukowym ku czci Jana Kochanowskiego **bierze udział 1070 uczestników, wśród nich 56 gości z zagranicy.** W salach Starego Teatru w Krakowie odbył się bankiet, urządzony przez polską Akademję Umiejętności na cześć uczonych z zagranicy. Na bankiet przybył min. W. R. i O. P. dr. **Czerwiński.** W gorących słowach powitał gości prezes polskiej Akademji Umiejętności prof. **Kostanecki,** poczem przemawiał p. **Werton** z Londynu, kerownik działu słowiańskiego w British Museum, który **przemawiał po polsku,** prof. **Maver** z Rzymu po polsku i włosku, prof. **Tomesanyi** z Budapesztu, prof. **Łepki** po rusku, prof. **Benezic** z Jugosławji po polsku i rektor prof. **Prażak,** poeta rosyjski Sergjusz **Kułakowski,** tłumacz Kochanowskiego, prof. **Spekke z Rygi.**

Sensacyjne wynurzenia zaufanego królewskiego.

Król Karol rumuński ubiega się o tron węgierski?

Umożliwić to ma załatwienie sporu o odszkodowania i Siedmiogród

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. (st) Z Londynu donoszą: Współpracownik **„Daily Herald"** miał w Bukareszcie dłuższą rozmowę **z zaufanym przyjacielem króla Karola II, Jonescu.** Zadaniem króla jest przedewszystkiem — jak oświadczył Jonescu — **usunięcie różnic między partjami politycznemi i doprowadzenie do zgody ogólno - narodowej.** Będzie to trwało przez jakiś czas, później zaś może na dwa lub trzy miesiące, podjęte będą przez Bukareszt **poważne kroki w celu połączenia Węgier i Rumunji w jedno królestwo, na którego czele stanąłby wspólny monarcha król Karol II.** Oba kraje znajdują się w podobnem położeniu, oba potrzebują trwałego rządu, co przyniesie im wspólne berło. **Pozatem połączenie obu krajów załatwi spór węgiersko - rumuński o odszkodowania i granice Siedmiogrodu.**

STARANIA O GABINET KONCENTRACYJNY.

Warszawa, 10 czerwca. (st) Położenie w Rumunji rozwija się **spokojnie i programowo.** Dziś przedpołudniem **król Karol przyjął prezydentów Izby i Senatu, wieczorem gen. Avarescu i dra Lupu,** następnie ma powierzyć misję tworzenia nowego rządu **Maniu.** Celem króla jest **stworzenie gabinetu koncentracyjnego,** ponieważ jednak okazuje się to narazie bardzo trudnem, powstanie obecnie **gabinet premjera Maniu, który powoła do współpracy członków różnych stronnictw.** W jesieni po zakończeniu prac budżetowych, **Titulescu ma się podjąć stworzenia gabinetu koncentracyjnego, który rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory.**

ROZŁAM W PARTJI LIBERALNEJ.

Bukareszt, 10 czerwca. (PAT.) Prasa podkreśla, że **w łonie partji liberalnej doszło do poważnego rozłamu.** Jerzy **Bratianu,** syn zmarłego Jonela Bratianu, oświadczył wobec przedstawicieli prasy, że **uważa za swój obowiązek ocalić partję liberalną i wprowadzić ją na dobrą drogę, odpowiadającą uczuciom narodu.** Prawdopodobnie wielka ilość organizacyj liberalnych przyłączy się do akcji, podjętej przez Jerzego Bratianu. Dzienniki donoszą równocześnie, że manifest, wydany przez partję liberalną jest dowodem zajęcia przez nią stanowiska **raczej wyczekującego,** które pozostawia otwartą drogę **do rewizji polityki stronnictwa.**

Odwołany Diamandi.

KRÓL KAROL NIE CHCE BYĆ REPREZENTOWANY PRZEZ DYPLOMATĘ WYZNACZONEGO DO CZUWANIA NAD NIM.

Paryż, 10. czerwca. (PAT.) Poselstwo rumuńskie podaje do wiadomości, że **minister pełnomocny Rumunji w Paryżu Diamandi otrzymał polecenie powrotu do Bukaresztu.**

Paryż, 10. czerwca. (PAT.) Le Journal stwierdza, że minister pełnomocny Rumunji w Paryżu **Diamandi, należący do stronnictwa liberalnego, który został w dniu wczorajszym odwołany z Paryża, znajdował się w drażliwej sytuacji. Sytuacja ta zaostrzyła się jeszcze z chwilą wstąpienia na tron księcia Karola, który nie może być reprezentowany przez dyplomatę, powołanego poprzednio do czuwania nad nim.**

LIBERALNY WŁADCA.

Paryż, 10. czerwca. (PAT.) Większość prasy paryskiej wyraża **zgodną opinję, iż powrót księcia Karola do Rumunji usunie trudności, powstałe w czasie rządów Rady regencyjnej** i przyczyni się do utrzymania ładu wewnątrz kraju. „Le Matin" twierdzi, że w Rumunji związane są **wielkie nadzieje z osobą młodego króla, który uchodzi za władcę o szerokich i liberalnych poglądach** nietylko w opinji zwalczających się stronnictw, lecz także w oczach mniejszości narodowych.

Zachwyt w Londynie

Z POWODU REKORDOWEGO WYCZYNU KRÓLA.

Londyn, 10. czerwca. (PAT.) Żadne zdarzenie zagraniczne nie wywołało od wielu lat takiego zainteresowania w prasie i opinji angielskiej, jak **powrót księcia Karola do Rumunji.** Śmiały i w szczegółach znakomicie przeprowadzony plan powrotu budzi **ogólny zachwyt społeczeństwa lubującego się w wyczynach rekordowych.** Objęcie tronu przez ks. Karola uważane jest tutaj **za jedyne logiczne załatwienie sprawy.** Prasa daje wyraz przekonaniu, iż **król doprowadzi Rumunję do stabilizacji politycznej i gospodarczej.**

PRZED UTWORZENIEM GABINETU PARLAMENTARNEGO.

Wiedeń, 10 czerwca. (PAT.) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi z Bukaresztu: W kołach politycznych sądzą ogólnie, że król Karol przy tworzeniu nowego rządu będzie się ściśle trzymał **formuły parlamentarnej.** Zdaniem kierujących kół politycznych w pierwszej linji wchodzi w rachubę **gabinet koncentracyjny, przy zatrzymaniu obecnej reprezentacji ludowej.** Na czele takiego gabinetu, któregodojście do skutku na wypadek udziału części liberałów jest zapewnione, stanąłby prawdopodobnie **Maniu lub Titulescu.** Ponadto mówią o możliwości rządu, składającego się wyłącznie z narodowych zaranistów, a jako premjera wymieniają Maniu.

WSTĄPIENIE NA TRON KAROLA II, A RZĄD POLSKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca (st) W ciągu najbliższych dni w myśl obowiązujących powszechnie zwyczajów międzynarodowych, **spodziewać się należy oficjalnej notyfikacji rządowi polskiemu wstąpienia na tron Rumunji króla Karola II.** Notyfikacji najprawdopodobniej w formie pisemnej, dokona **po mianowaniu nowego gabinetu rumuńskiego, poseł rumuński w Warszawie Kretzeanu.**

WYNURZENIA P. BARBU JONESCU

Wiedeń, 10 czerwca. (PAT.) „Neues Wiener Tageblatt" donosi z Budapesztu: Wielkie wrażenie wywołał artykuł przywódcy liberalno - demokratycznego Karola Rassay'a, w którym tenże oświadcza, że obecne **prowizorjum nie może trwać długo** i że Węgry będą musiały zdecydować się na rzecz restauracji legitymistycznej. Poseł Rasay oświadcza się **za powrotem Ottona, jeśli powrót jego zainauguruje demokratyzację Węgier.** „N. Wr. Tageblatt" podaje, że wywody przywódcy opozycji wywołują silne wrażenie. Hr. Apponyi solidaryzuje się z wywodami Rassaya i oświadcza się za zaprowadzeniem **tajnego głosowania na Węgrzech.** Poważne koła legitymistyczne są zdania, że restauracja Habsburgów nie da się uskutecznić **bez reform demokratycznych.** Wypadki w Bukareszcie wpłyną zapewne na przyspieszenie **dyskusji w sprawie klęski na Węgrzech.**

Dzienniki węgierskie zamieszczają depeszę z Londynu, według której Barbu Jonescu, osobisty przyjaciel króla rumuńskiego, miał oświadczyć wobec współpracownika „Daily Herald", że nie dziwiłby się, gdyby za **2 lub 3 miesiące nastąpiło połączenie Węgier i Rumunji pod berłem króla Karola.** Jeśli Węgry będą sobie życzyły takiego połączenia, Rumunja nie będzie mu przeciwną.

—o—

Doroczne motocyklowe Grand Prix

Katowice, 10. czerwca (PAT) W niedzielę, na trójkącie szos Katowice—Muroki— Giszowiec, o obwodzie 27.2 km., zostało rozegrane doroczne motocyklowe Grand. Prix. W zawodach uczestniczyło 29 motocyklistów, w tem 4 Niemców, 2 Anglików, 1 Amerykanin i 1 Szwajcar. Zainteresowanie Grand Prix olbrzymie. Na starcie meczu, finishu i wszystkich wirażach zgromadziły się tłumy publiczności którą obliczano na przeszło 80.000 osób. Trasa dla dwóch kategoryj maszyn o najmniejszym litrażu wynosiła 9 okrążeń, dla pozostałych 12 okrążeń. Klasyfikacja do Grand Prix według uzyskanych czasów przedstawia się następująco: 1) **Bauhoffer** (Niemcy) na DKW. 2:31:24 sek., drugi **Ojtrel** (Szwajcarja) na Motosacoche 3:01:45.6 sek., trzeci **Alvensleben** (Bydgoszcz) na Norton 3:03:30 sek. Największą szybkość rozwinął **Alvensleben** 119 km. na godzinę, jedno okrążenie w najkrótszym czasie pokrył również ten sam zawodnik — 14.03 sek. Zeszłoroczny zwycięsca Brudes (Niemcy) i doskonale jadący zawodnik śląski Bogusławski, musieli odstąpić od biegu z powodu defektów maszyny.

—o—

Minister Grandi udał się do Druskiennik

gdzie odbędzie konferencję z Marsz. Piłsudskim.

Warszawa 10. czerwca. (st) Włoski minister spraw zagr. **Grandi** złożył dziś w południe wizytę Premjerowi **Sławkowi.** Następnie przyjęty był na uroczystej audjencji przez **p. Prezydenta Rzplitej,** u którego pozostał na śniadaniu. W śniadaniu wziął udział cały gabinet, wyższe duchowieństwo i wyższe sfery wojskowe. Po śniadaniu **min. Grandi zwiedził miasto, o godz. 4 popołudniu przyjął w ambasadzie włoskiej dziennikarzy.** Wieczorem ambasada włoska wydała **bankiet na cześć Ministra,** a następnie raut, na którym zebrało się około 600 osób. **Po raucie min. Grandi w towarzystwie min. Zaleskiego wyjechał specjalnym pociągiem do Druskiennik z wizytą do Marsz. Piłsudskiego.** Powrót obu ministrów do Warszawy **nastąpi jutro wieczorem,** poczem zgodnie z ustalonym programem min. Grandi w towarzystwie małżonki, pp. Zaleskich i ambasadora włoskiego w Warszawie p. Franclina Martina **wyjadą do Krakowa.** Po zwiedzeniu **zabytków** Krakowa **min. Grandi uda się drogą na Wiedeń do Rzymu.**

Warszawa 10. czerwca. (PAT) Minister spraw zagr. Załeski rewizytując wczoraj przed wieczorem ministra spraw zagr. Grandiego w apartamentach **ambasady włoskiej, wręczył min. Grandiemu w imieniu p. Prezydenta Rzplitej odznaki Orderu Orła Białego.**

GŁOSY PRASY WŁOSKIEJ.

Rzym 10. czerwca. (PAT) Cała prasa zamieszcza **głosy dzienników polskich** i długie depesze o przyjęciu w Polsce **włoskiego ministra spr. zagranicznych Grandi'ego,** podkreślając niezwykle serdeczne przyjęcie.

Oświadczenie min. Grandiego.

KONFERENCJA PRASOWA W AMBASADZIE WŁOSKIEJ.

Warszawa 10. czerwca. (PAT) Dziś o godz. 16 italski minister spr. zagr. p. Grandi przyjął w lokalu ambasady przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej, wobec których złożył oświadczenie, w którem m. i. powiedział:

Naturalne sympatje, jakie istnieją

od najdawniejszych czasów pomiędzy narodem polskim a włoskim, zwalniają mnie od wyszukiwania wyrażeń dyplomatycznych, gdy chcę ponowić wobec Panów zapewnienie **o uczuciu głębokiej przyjaźni, którą naród włoski żywi w stosunku do narodu polskiego.** Stuletnia walka o niepodległość, która charakteryzowała nowoczesną historję obu naszych narodów, wytworzyła między nimi węzły solidarności duchowej, **stanowiące najpewniejsze podstawy dla zachowania i rozwoju przyjaźni trwałej i korzystnej dla obu krajów naszych, jak i całej Europy.** Niema takich spraw, które mogłyby wytworzyć trudności lub nieporozumienia między naszymi dwoma krajami. Przeciwnie, zawsze były one złączone **mocnymi węzłami kulturalnymi**, podczas gdy stosunki ekonomiczne pierwszorzędnego znaczenia mogą się rozwinąć i zacieśnić. **To samo poczucie dyscypliny, przywiązania do tradycyjnych instytucyj, dążenie do podniesienia społecznego, gospodarczego i moralnego mas ludowych cechują dzisiejszą politykę wewnętrzną obu naszych** krajów, kierowaną autorytetem i genjuszem **ich wielkich kierowników.** Jeżeli Rzym był kolyską cywilizacji łacińskiej, to **dzielny naród polski umiał po bohatersku bronić tej cywilizacji** w chwili, gdy znalazła się w niebezpieczeństwie. **Polska zasłużyła się dobrze historji cywilizacji i nikt nie odczuwał głębszej niż Italja uciechy w dniu, kiedy odzyskawszy swoją jedność geograficzną, narodową i terytorjalną,** państwo wasze zajęło ponownie należne mu honorowe miejsce pośród wielkich narodów Europy. Trudności, jakie Polska chwalebnie przezwyciężała po odzyskaniu swej jedności narodowej, dają gwarancję co do jej przyszłości narodowej, jaką powołana jest odegrać w dziele stabilizacji pokoju i podniesienia Europy. To ostatnie — Panowie — jest **dziełem zakrojonem na dłuższą metę.** Trzeba wiele dobrej woli, trzeba rozpowszechnić **ducha zaufania między państwami,** trzeba patrzeć w górę, gdyż spokój między narodami, tak jak między ludźmi, nie może być trwały, **jeśli nie opiera się na podstawach wzajemnego szacunku, zrozumienia i ogólnej współpracy.** Dla skonsolidowania i rozpowszechnienia tego ducha nic nie może być bardziej pożądanem, aniżeli **przyjaźń między narodami, które nie mając żadnych kwestji spornych, mogących je rozdzielać, i osiągnąwszy wewnątrz kraju całkowitą harmonję narodową, mogły wnieść bezinteresownie i efektywnie udział do dzieła ogólnego pogodzenia solidarności międzynarodową. Taką jest rola Italji i Polski, które powołane są dzięki temu do podzielania tych samych** uczuć i jednakowego działania w dziedzinie **pokojowej współpracy** Europy.

Jak już miałem sposobność zaznaczyć, daliście przykład wysiłku, jakiego dokonać może naród dla przezwyciężenia najcięższych prób pod kierownictwem człowieka, genjusza bohaterskiego patrjotyzmu, **Marszałka Piłsudskiego**, którego dzieło pozostanie w historji jako dzieło jednego z najwybitniejszych ludzi naszego stulecia. Miałem często okazję spotykać się przy wspólnej pracy z waszym wybitnym ministrem spraw zagranicznych, przedstawicielem Polski w Lidze Narodów i oceniałem jego wielkie zalety jako męża stanu, dyplomaty i szczerego przyjaciela po koju. Nie braknie więc nam żadnego z czynników, jakie pomyślnie poprowadziły współpracę naszych dwóch krajów pośród czynników postępu i odbudowy Europy.

Co się tyczy wrażeń z mej podróży, pozwólcie mi powiedzieć, że są **doskonałe.** Jestem głęboko wzruszony tem tak serdecznem przyjęciem, jakie mi było zgotowane przez Rząd, Naród polski i przez miasto Warszawę.

Pozwólcie mi poruszyć te gorące manifestacje, jakie skierowane [illegible] ją głową, pod adresem mego kraju, mego dostojnego władcy i szefa rządu faszystowskiego, którego **jestem tylko wiernym i oddanym współpracownikiem.** Będąc tam przedstawicielem nowego regeneracyjnego ustroju, odczuwałem, przejeżdżając przez wasz kraj, **całe piękno ożywiającego go wysiłku odbudowy.** Wyrażając Panom całą sympatję, solidarność mego kraju z waszym, proszę o pozwolenie złożenia wam najszczerszych życzeń pomyślnej przyszłości dla Polski, jak również rozwoju przyjaźni między naszymi narodami.

Pułkownik sow. wraz z kilkoma żołnierzami

PRZEKROCZYŁ GRANICĘ I ODDAŁ SIĘ POD OPIEKĘ WŁADZ POLSKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10. czerwca (st) Onegdaj przez granicę sowiecką koło Stołpców **przeszedł oficer sowiecki w randze pułkownika wraz z kilkoma szeregowcami.** Zostali oni zatrzymani przez żołnierzy KOP. i po krótkiem przesłuchaniu **odstawieni do Warszawy, gdzie dalsze śledztwo prowadzi II. oddział sztabu gen.**

Pożar w Bitkowie.

SPALIŁ SIĘ SZYB NAFTOWY FIRMY STANDARD NOBEL

Stanisławów, 10. czerwca (PAT) Dn. 9. bm. o godz. 20.30 **wybuchł pożar w szybie naftowym firmy Standard Nobel w Bitkowie (powiat Nadwórna). Pożar powstał od iskry, która dostała się do otworu świdrowego, gdzie zapalił się gaz. Ogień ogarnął przybudówki szybu oraz halę maszyn. Szkoda wynosi około 100.000 zł. Szyb był ubezpieczony.**

A co, nie fajna żmija?!

SEANS WARSZAWSKI HINDUSA Z KRAKOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca (st) W związku z plagą żmij, która ostatnio nawiedziła ogrody warszawskie, zgłosił się ostatnio do biur magistratu jakiś **cudzoziemiec o smagłej twarzy** i przedstawiwszy się za Hindusa, zaczął wyjaśniać w języku niemieckim cel swej wizyty. Opowiedział więc, że jest **zaklinaczem wężów i żmij, znanym we wszystkich stolicach europejskich.** Dowiedziawszy się o pladze, która nawiedziła Warszawę postanowił **ofiarować swoje usługi.** Zapytano go, jak zamierza to uczynić, odpowiedział, **że za pomocą serji zaklęć wyprowadzi wszystkie żmije z ogrodu Saskiego i innych parków warszawskich.** Żmije, słuchając jego gry na flecie, robią to, co on chce. Zapytano go, ileby sobie życzył za uwolnienie Warszawy od plagi, **odpowiedział: 5 tys. zł** Po naradzie postanowiono urządzić **próbny seans.** W dniu dzisiejszym o godz. 6 zrana w Saskim ogrodzie nad stawem **usiadł Hindus i zaczął grać na flecie.** Hindus grał dobre pół godziny, a obecni na próbie urzędnicy **zaczęli ziewać, gdy nagle usłyszano lekki szelest w trawie. Ujrzano dużych rozmiarów żmiję, która powoli podnosiła łeb ku górze.** Nagle Hindus przemówił po polsku, krzycząc: „A co, nie fajna żmija“. Jak się później okazało, żmija była **własnością zaklinacza.** Z dokumentów, jakie musiał okazać policji, okazało się, **że zaklinacz nazywa się Gedale Fernabeke i pochodzi z Krakowa.**

Serja katastrof

1 TRUP, 1 OSOBA CIĘŻKO, 4 LŻEJ RANNE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca (st) Wczoraj na stacji Aleksandrów w dyrekcji warszawskiej po północy **rozerwał się wchodzący na stację pociąg towarowy, przyczem tylna połowa uderzyła z całym impetem w przednią część pociągu, rozbijając przytem trzy wagony. Przerwa w ruchu z tego powodu trwała cztery godziny.** Wypadku z ludźmi nie było. — Na stacji Sosnowiec w nocy **pociąg towarowy podczas przetaczania wagonów zderzył się z szybko pędzącem dużem autem prywatnem z Krakowa, którym jechało kilku urzędników. Jeden został ciężko ranny, czterej zaś odnieśli lżejsze obrażenia. Samochód został rozbity. Koło stacji** Skierniewice dziś nad ranem **pociąg osobowy wpadł na kolejarza Jana Guta i rozszarpał go w kawałki.** — Dziś popołudniu na stacji Wawer od Warszawy, z nieustalonej przyczyny **począł się palić dach jednego z pociągów pasażerskich, co wywołało panikę wśród pasażerów.** Wagony odczepiono, ogień ugaszono i pociąg ruszył w dalszą drogę bez przeszkód.

POŚWIĘCENIE CMENTARZA WŁOSKIEGO W WARSZAWIE.

Warszawa, 10. czerwca (PAT.) Dziś przedp. odbyła się **uroczystość poświęcenia wojskowego cmentarza włoskiego, na którym spoczywają zwłoki 850 zmarłych w Polsce w latach 1915 do 1918 żołnierzy włoskich.** Uroczystość zaszczycili swą obecnością minister spraw zagr. Italji **p. Grandi,** minister **Zaleski,** nuncjusz apostolski msgr. **Marmaggi,** ks. kard. **Kakowski,** członkowie korpusu dyplomatycznego z ambasadorem **Martinim Fraclinem** i ambasadorem **Larochem na czele,** attaché wojskowi państw zagranicznych, oraz przedstawiciele prasy i kolonji włoskiej. Po akcie poświęcenia cmentarza pan minister Grandi **wygłosił przemówienie w języku włoskim.** Następnie przemawiał ambasador Martin Franclin, poczem zabrał głos wiceminister spraw wojskowych gen. Konarzewski, który oświadczył, że **wojsko otaczać będzie należną pieczą groby żołnierzy włoskich.**

NA GROBIE NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA.

Warszawa 10. czerwca. (PAT) Minister spraw zagr. Italji Grandi, w towarzystwie ambasadora Franclin Martina i attaché wojskowego pułk. Roatta przybył o godz. 18.30 na plac Marszałka Piłsudskiego, gdzie złożył **uroczyście na grobie Nieznanego Żołnierza piękny wieniec, przepasany wstęgami o barwach narodowych włoskich.** W podniosłej tej uroczystości uczestniczył między innymi zastępca szefa sztabu głównego gen. Kwaśniewski i inni. Po złożeniu wieńca minister Grandi wpisał się do księgi pamiątkowej.

PREM. SŁAWEK U MIN. GRANDIEGO

Warszawa, 10. czerwca. (PAT.) Prezes Rady Ministrów Walery Sławek rewizytował dziś w godzinach popołudniowych w ambasadzie włoskiej ministra spraw zagranicznych Italji Grandi'ego.

—o—

PROTEST WILNA PRZECIW POGROMOM KOWIEŃSKIM.

Wilno, 10. czerwca (PAT) Podczas Zielonych Świąt odbył się w Wilnie przy udziale około 1000 osób wielki wiec mieszkańców Wilna bez różnicy przekonań politycznych pod przewodnictwem profesora uniwersytetu **Ehrenkreutza.** Uchwalono jednomyślnie rezolucję, **protestującą wobec całego świata cywilizowanego przeciwko pogromom ludności polskiej na Litwie,** organizowanym przez nacjonalistów litewskich przy poparciu litewskiego rządu. **Wiec postanowił za pośrednictwem Rządu polskiego odwołać się do Ligi Narodów**

—o—

ZJAZD ZWIĄZKU MIAST POLSKICH.

Warszawa, 10. czerwca (PAT) W najbliższą niedzielę tj. 15. bm. rozpocznie się **w Warszawie dwudniowy zjazd związku miast polskich.** Z pośród najważniejszych zagadnień na zjeździe tym omawiane będą m. i. sprawy budownictwa mieszkaniowego, finansów komunalnych i organizacji kredytów komunalnych.

—o—

MIMOCHODEM.

Jesteśmy atrakcją.

Lwów, 11 czerwca.

Hilary mówił:

— Żona martwi mię często poglądami na płeć, którą mam zaszczyt reprezentować. Twierdzi, że jesteśmy czemś w rodzaju trutniów, tolerowanych przez świat i kobiety jedynie dzięki przyzwyczajeniu. Powiada również, że mężczyźni są nieciekawi i ograniczeni i gdyby nie tyrańśtwo przesądów, dawnoby ich zdetronizowano. Mimo, że nie brak mi skromności, buntuję się przeciw takiemu lekceważeniu wszystkich dżentelmenów, wśród których zapewne spotkać można jednostki rozumne i uczciwe. Ale polemika nie doprowadziła nas do niczego. Ona swoje i ja swoje. Aż cudowny przypadek przyszedł mi z pomocą.



— Jakże to było?

— Pociągnęliśmy spacerkiem w stronę stawu „Żelazna Woda“, gdzie — jak wiadomo — istnieją dwa, dokładnie rozdzielone miejsca: dla pań i panów. Pod parkanami łatwo zauważyć można grupki ciekawych, przy żeńskim oddziele przyklejonych do płotu panów, przy męskim — niby przypadkiem podglądające damy. Ale co zdziwiło nas najbardziej, to sznureczek dam w kostjumach kąpielowych, przemykających się ze swego oddziału na męski. Okazało się, że na oddziele męskim bawi w miłej konwersacji kilkadziesiąt pań, podczas gdy na oddziele kobiecym wśród przeraźliwej pustki nudzi się kilka opuszczonych niewiast. Zawołałem wtedy z triumfem: „Patrz, kto jest prawdziwą atrakcją, kto jest magnesem — my!“

— A żona?

— Żona odparła, że odczuwa w tej chwili tylko pogardę. Z kolei przypomniałem [illegible] że w pociągu przedziały dla kobiet są również przeważnie puste, ponieważ kobiety wolą wędzić się w dymie przedziałów mieszanych. Tu znowu jesteśmy atrakcją. Wreszcie nadmieniłem, że o ile stare panny zwykle zostawia się w spokoju, o tyle niema tak starego kawalera, któryby nie był przedmiotem pokus i zamachów. „Tak, moja droga, — oświadczyłem na końcu, — nasza wartość jest niewątpliwie wielka, tylko, że za mało się cenimy. Jesteśmy skromni mimo tylu dowodów popularności. Jesteśmy osią świata, sami o tem nie wiedząc“.

— A żona?

— Żona odparła, że nie zmieni swego zdania, opartego na wielu doświadczeniach. Jej stosunek do mnie opierał się stale na przecenianiu mnie. Dziś widzi, jak bardzo miała słuszność. Gdyby nie ona i zimny kompres, jaki położy mi na głowie po powrocie do domu, zmarniałbym w napadzie megalomanji. A potem zaczęła mówić o nowym kostjumie letnim, wiedząc, że taki temat wywołuje u mnie przygnębienie i poczucie własnej nicości.

— Czyli że...

— Wcale nie. Pod wpływem widoków na „Żelaznej Wodzie“ zdobyłem to dumne samopoczucie, którego mi nic nie odbierze. Panie kochany, — strzeżmy się. Jesteśmy wielcy i pożądani, a niema większej sztuki, jak z umiarem dźwigać własną wielkość.

Hilary miał w tej chwili wygląd toreadora po uśmierceniu wszystkich byków Hiszpanji.

—•—

Jedenasty dzień rozprawy przed sądem przysięgłych.

Plamka na nosie Hurtaka-Popadiuka.

Zeznania st. przod. sł. śledczej Radonia

Lwów 11. czerwca.

(—) Po trzydniowej przerwie świątecznej podjęta została wczoraj w dalszym ciągu **rozprawa przeciwko sprawcom zamachu na Targi Wschodnie.** Na wstępie przesłuchano świadków odwodowych w osobie **Ireny Buczko,** córki Anny. Świadek ten zeznał, że dnia 7. września Bida przyszedł około godz. 2-giej popoł. po p. Antonikową i że zabawił do godz. 4. Nie zauważyła, by był specjalnie podniecony, zachowywał się zupełnie normalnie, był nawet wesół.

Świadek **Stefanja Antonikowa,** urzędniczka „Masłosojuzu“, obecnie w Jarosławiu, poznała Bidę na wiosnę ub. r. i często się z nim stykała. Dnia 7. września **wspólnie spędzili czas od godz. 2—4 popoł.** Bida wtedy jej powiedział, że stara się o posadę. Gdy wrócił z Gródka Jagiell. pozostawił w sklepie „Masłosojuzu“ walizę i rewolwer, **a gdy sklep opuszczał, został przez wywiadowców aresztowany.**

Świadek **Bohdan Krawciw,** student praw, administrator Ukr. Domu akademickiego podaje, że **Popadiuk mieszkał w pokoju Nr. 53 na I. p. w korytarzu na lewo.** Wedle twierdzenia świadka **w Domu akademickim można było mieszkać nie będąc meldowanym skoro się miało klucz do własnego pokoju.** Popadiuk był wymeldowany raz w styczniu, kiedy miał wyjechać ze Lwowa, później dnia 22. sierpnia drugi raz, a w dniu 3. września został znowu zameldowany.

Świadek **Wasyl Genyk,** student filozofji był w Kołomyji w lipcu, gdzie przygotowywał **teren dla zbiórki na rzecz studentów.** Tam razu pewnego spotkał się z Popadiukiem.

Po tych zeznaniach świadków odwodowych przystąpiono **do dalszego przesłuchania świadków dowodowych.** Na sali zjawił się **Rudolf Radoń,** starszy przodownik służby śledczej, który od pierwszej chwili aż do ostatniej współdziałał w dochodzeniach policyjnych i z całą tą sprawą jest doskonale obznajomiony. **Zeznania Radonia trwały wczoraj około 4 godziny i zostaną zakończone dopiero w dniu dzisiejszym. Były one dla oskarżonych wprost druzgocące i wywarły głębokie wrażenie.** Zeznania swoje rozpoczął świadek Radoń **od omówienia sprawy Tereszczuka,** podnosząc, iż **zaraz po aresztowaniu przyznał się, że należy do UOW., do której został zwerbowany przez niejakiego Tarasa.** Tereszczuk podał, że **Kiryluk i Naorlewicz razem z nim przysięgali.**

Przew.: Czy panowie w czasie przesłuchania zadawaliście oskarżonym pytania?

Świad.: Nie, bośmy wtedy jeszcze nie mieli żadnego materjału. **Tereszczuka aresztowano po wybuchu bomby w jego ręku. Dopiero na podstawie jego zeznań aresztowano Kruszelnickiego.** Tereszczuk w czasie swych zeznań **bardzo wiele mówił o Hurtaku,** a z okazanych mu fotografji podobiznę Popadiuka wydobył **twierdząc, że to jest Hurtak.** Gdyśmy próbowali mu tłumaczyć, że wskazana przez niego fotografja jest podobizną złodzieja kieszonkowego, **Tereszczuk się obruszył i oświadczył, że to jest Hurtak, któregoby nawet po 10 latach poznał, zwłaszcza, że ma charakterystyczną plamkę na nosie.** O bombie opowiadał, że się bał ją wziąć do ręki, dopiero gdy go zapewniono, że wybuchnie za trzy godziny, a najwcześniej za dwie, wtedy zgodził się na propozycję zaniesienia jej na Targi Wschodnie. Oskarżony Wacyk, który szedł za nim z drugą bombą na **widok eksplozji nastraszył się i postanowił swojej bomby, jaknajszybciej się pozbyć.** Na ulicy nie mógł tego zrobić, gdyż było wielu ludzi, więc udał się do parku Kilińskiego, gdzie jedynie w kącie była grupka dzieci i **tam w krzakach bombę rzucił a sam uciekł**

Po przerwie przewodniczący [illegible]

CO MOWI NEMO.

Jak wyglądam.

PYTA MIĘ W LIŚCIE JEDNA Z DAM,
CZY JESTEM BLADEJ TWARZY,
CZY TAK NATCHNIONY WYGLĄD MAM,
JAK ONA ZAWSZE MARZY.

NIE BĘDĘ PANI STWARZAŁ ZŁUD
ANI NA MGNIENIE POWIEK,
CHOĆ Z BARDÓW SWÓJ WYWODZĘ RÓD,
JESTEM JAK ZWYKŁY CZŁOWIEK.

TO CO NATCHNIENIA TWORZY TREŚĆ
W GŁĘBINACH SIĘ UKRYWA.
POETA CZĘSTO LUBI ZJEŚĆ
I WYPIĆ SZKLANKĘ PIWA.

NIE SPRAWDZA SIĘ CO PANNY ŚNIĄ
NOCAMI DO PODUSZEK.
WSZAK BALZAC WAŻYŁ KILO STO
I MIAŁ POKAŹNY BRZUSZEK.

SŁOWACKI CHUDY BYŁ JAK KŁOS
ZAŚ GOETHE, RYMÓW WŁADCA,
GDY OKULARY KŁADŁ NA NOS,
WYGLĄDAŁ TAK JAK RADCA.

SZYBKO MŁODOŚCI SPADA PUCH
I ŻYCIE JAK MŁYN MIELE,
WIĘC CZĘSTO PIĘKNY, WZNIOSŁY DUCH
W MIZERNEM MIESZKA CIELE

GDY PANI WŁASNY OPIS DAM
CZAR WSZELKI WNET ULECI —
COŚ Z APOLLINA W SOBIE MAM
I TYLKO TWARZ MIĘ SZPECI.

zwał jeszcze raz p. Streitównę, urzędniczkę Targów Wschodnich, celem ustalenia, o której godzinie **widziała Bidę kręcącego się pod oknem z walizką.** Gdy świadka tego skonfrontowano z p. Buczko i p. Antonikową, okazało się, że **Bida po godz. 4 był na pl. Targów Wschodnich.**

Następnie w dalszym ciągu zeznawał **przodownik Radoń.** Na podstawie zeznań Tereszczuka aresztowano **Kruszelnickiego.** Kruszelnicki dobrowolnie bardzo szczegółowo sam opowiadał o swojem wstąpieniu do U. O. W. Mówił, że **był dawniej skrajnym socjalistą i dopiero pod wpływem pewnej kobiety stał się nacjonalistą i wstąpił do organizacji.** Oświadczył, że przysięga go nie wiąże, gdyż nie jest religijny, oraz że nie obawia się zemsty swych towarzyszy, gdyż ma zamożnego ojca i **po procesie wyjedzie do Kanady.**

Kiryluk zaś zeznał, że do U. O. W. został wciągnięty przez **Szuszkiewiczównę.** Z polecenia Popadiuka udał się do Machnickiego i powiedział mu, że **ktoś będzie u niego nocował, że będzie to wielka figura, o którą się nawet pytać nie wolno.**

Machnicki po kilku dniach zaglądnął do dowodu osobistego tego gościa i dowiedział się, że **nazywa się Urbański.** Gdy Machnickiemu chciał zapłacić, oburzył się i powiedział, że dla niego to wielki zaszczyt, że taka figura raczyła u niego zamieszkać. Kiryluk zeznań swoich nie złożył odrazu. Najpierw nie chciał nic mówić, ale gdy stwierdził, że policja już dużo wie od innych oskarżonych i że **tamci go wsypali,** po namyśle oświadczył, że **wszystko powie i wtedy powiedział, że mu obiecywano posadę i że tylko przez przystąpienie do organizacji będzie miał możność osiągnięcia stanowiska.** Jeśli chodzi o Wacyka, to ten w pierwszej chwili do niczego się nie chciał przyznać, **twierdząc nawet, że jest Hallerczykiem.** Dopiero następnego dnia wobec przedstawionych mu dowodów, przyznał się.

Na tem przerwano rozprawę do dnia dzisiejszego. Dziś wywiadowca Radoń będzie zeznawał dalej.

POWRÓT WICEMARSZAŁKA GLIWICA Z AMERYKI.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca (st) Dnia 11. bm. powraca do Warszawy po krótkim pobycie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej **wicemarszałek Senatu Hipolit Gliwic.**

UROCZYSTOŚCI MONIUSZKOWSKIE W KATOWICACH.

Katowice, 10. czerwca (PAT) W niedzielę, 8. bm. stolica województwa śląskiego przybrała w związku ze zjazdem śpiewaczym i uroczystościami Moniuszkowskiemi charakter odświętny. Po przemówieniach dokonał **ks. prałat Kapica poświęcenia pierwszego w Polsce pomnika Stanisława Moniuszki.** Po odsłonięciu odbył się koncert na placu Miarki, wykonany przez **6.000 śpiewaków,** przy akompanjamencie orkiestry, złożonej z 200 muzyków.

OFIARY SZCZEPIONKI PRZECIWGRUŹLICZEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10. czerwca. (st) W ciągu Zielonych Świąt **zmarło w Lubece dalszych 8 niemowląt.** W ten sposób liczba śmiertelnych ofiar niewłaściwego stosowania szczepionki przeciw gruźliczej prof. Kalmetta **powiększa się do 36.**

Odpowiedź polska na notę sowiecką

zapowiada bliskie ukończenie śledztwa w sprawie zamachu na poselstwo sowieckie w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 10 czerwca. (st) W dn. 5 czerwca doręczono posłowi ZSSR w Warszawie notę, podpisaną przez min. Zaleskiego, która potwierdza odbiór not **w sprawie wykrycia bomby w kominie gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie** i komunikuje, że w chwili wykrycia wspomnianej bomby przez polską służbę bezpieczeństwa władze sądowe, w których ręce oddane zostało śledztwo w sprawie znalezienia sprawców nieudanego zamachu, przystąpiło do swojej akcji z **całą gorliwością i ani na chwilę nie przerwało usilnych poszukiwań, zmierzających do celu.** Nota min. Zaleskiego podkreśla, iż nieschwytanie sprawców na gorącym uczynku oraz nieustalenie ścisłej daty założenia przewodu elektrycznego na domu sąsiadującym bezpośrednio z gmachem poselstwa sowieckiego, co według wszelkiego prawdopodobieństwa mogło mieć miejsce na kilka dni przed wykryciem tego przewodu, **powodują poważne komplikacje, utrudniające śledztwo.** Jakkolwiek jednak śledztwo sądowe natrafia na cały szereg nadzwyczaj trudnych do rozwiązania zagadek, tem niemniej jednak prowadzone jest ono w przyspieszonem tempie i wolno żywić nadzieję, że zostanie uwieńczone **wynikiem pomyślnym.** W ostatnim ustępie noty min. Zaleski zapewnia, że rząd polski przykładając wielką wagę do utrwalenia i pogłębienia stosunków pokojowych pomiędzy Rzplitą Polską a ZSSR, świadom jest w całej pełni obowiązków, jakie spadają na niego z tytułu konieczności **zapewnienia bezpieczeństwa i spokoju przedstawicielom ZSSR, akredytowanym na terenie Rzplitej Polskiej.**

Największe miasta na świecie.

40 MIAST LICZY PONAD MILJON MIESZKAŃCÓW.

Lwów, 11. czerwca.

(=) Przed wojną istniało na świecie 20 miast, liczących przeszło miljon mieszkańców, dziś mamy ich 40. W ciągu ostatnich 15 lat miasta powiększyły się ogromnie, a zwłaszcza można to powiedzieć o miastach azjatyckich i amerykańskich, podczas gdy przed wojną na 20 miast miljonowych, 10 leżało w Europie, a po 5 w Azji i Ameryce, to dziś na 40 miast, 15 znajduje się w Europie 13, w Ameryce 11, w Azji, a jedno w Australji.

Przed wojną był Londyn największym miastem na świecie, dziś musi ustąpić miejsca

Nowemu Jorkowi,

który według najnowszych obliczeń posiada przeszło **9.350.000 mieszkańców,** a na drugiem miejscu znajduje się Londyn z **7,660.000 ludzi.** Trzecie miejsce zajmuje Paryż, wykazujący **4,600.000 ludności,** zagraża mu jednak poważnie konkurencja Berlina, liczącego **4,126.000 mieszkańców** i rozwijającego się w tempie iście amerykańskiem. Wielki spadek ludności okazuje Wiedeń, liczący obecnie **1,900.000 mieszkańców** i Leningrad, mający 1 miljon 600.000 mieszkańców. Miasta te zajmują także w tabeli znacznie gorsze miejsca, jak przed wojną i tak np. Wiedeń, który przed wojną znajdował się na 7 miejscu, obecnie znajduje się na 12-tem. Z miast polskich jedyna Warszawa ma przeszło miljon mieszkańców i znajduje się obecnie na **33 miejscu tabeli miast.**

Powietrze morskie w balonach

OSOBLIWY MATERJAŁ EKSPORTOWY.

Lwów, 11. czerwca.

(=) Z Bridlington i Weston, dwóch angielskich miejscowości nadmorskich co tygodnia odchodzą do Londynu **dwa auta ciężarowe,** naładowane wielkimi cylindrami, które zawierają... skomprymowane

powietrze morskie

dla użytku mieszczuchów londyńskich, nie mogących sobie pozwolić na **wyjazd nad morze.**

Odbiorcą tego oryginalnego ładunku **jest londyński hotel „Savoy".** Młode parki, które swój „weekend" spędzają w mieście, tańczą tutaj, oddychając wydobywającem się z cylindrów **prawdziwem powietrzem morskiem.**

Jednakże oba wymienione wyżej kąpieliska oburzyły się tem **„kradzeniem powietrza"**, twierdząc, że takie zmniejszanie frekwencji letników stanowi

„brudną konkurencję".

Hotel „Savoy" nie wiele troszczy się o te pretensje, gdyż kodeks nie zawiera paragrafu o **kradzieży powietrza,** więc pomysłowi hotelarze nie potrzebują się obawiać procesu. Co więcej — obiecują oni swym gościom, że wkrótce zaczną im dostarczać powietrza ze wszystkich **nadmorskich plaży angielskich.**

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa 10. czerwca. (st) Nocy dzisiejszej na wiadukcie mostu ks. Poniatowskiego **automobil własności p. Karniszyna, wydawcy „Siedmiu dni", najechał na taksówkę, w której znajdowały się 4 osoby. Skutki katastrofy były straszne, gdyż wszyscy znajdujący się w taksówce zostali ciężko ranni, z tego jedna osoba zmarła. Sprawcy katastrofy, Karniszyn oraz szofer jego, wyszli bez szwanku.**

KRWAWE STARCIE W LONDYNIE.

Londyn 10. czerwca. (PAT) Wczoraj późnym wieczorem w południowo-wschodniej części Londynu **doszło do starcia między grupą 400 Irlandczyków a Anglikami na tle różnicy zdań w sprawie rozporządzeń rządowych.** Policja angielska musiała interwenjować, **używając pałek gumowych. Trzech policjantów odniosło rany. Dwie osoby z pośród publiczności odwieziono do szpitala. Ponadto jest wielu poturbowanych. Aresztowano 7 osób.**

LIGA NARODÓW A ZATARG POLSKO - LITEWSKI.

Genewa, 10 czerwca. (PAT.) Treść pisma sprawozdawcy do spraw polsko-litewskich w Radzie Ligi Narodów Quinonez de Leona do sekretarza generalnego Ligi Narodów w sprawie odwołania się litewskiego ministra spraw zagranicznych Zauniusa do przewodniczącego Rady, przedstawia się następująco:

Mam zaszczyt potwierdzić odbiór Pańskich listów z dnia 23 i 28 maja br. oraz załączników **w sprawie incydentu,** który miał miejsce w Dmitrówce w pobliżu linji administracyjnej polsko - litewskiej. Pretensje podane przez ministra spraw zagranicznych Litwy i uwagi urzędu polskiego były przedmiotem jaknajdokładniejszych badań.

W imieniu urzędującego przewodniczącego Rady i swojem proszę Pana o łaskawe podanie do wiadomości rządom litewskiemu i polskiemu, że przewidziane w danym wypadku do zastosowania **alinea 7 rezolucji Rady Ligi z dnia 10. grudnia 1927, nie znajduje zastosowania.** Proszę Pana Sekretarza Generalnego o łaskawe przekazanie pism litewskiego i polskiego, jak również niniejszego listu Radzie Ligi Narodów i rządowi litewskiemu dla informacji.

WAMPIR Z DUSSELDORFU ZEZNAJE

Berlin, 10. czerwca. (PAT.) Z Dusseldorfu donoszą, że z zeznań Kürtena wynika, że popełnił on ogółem 60 zbrodni, w tem 11 morderstw i przeszło 20 podpaleń. Obecnie Kürten przyznał się, że w latach od 1920—1925 w Altenburgu w Turyngji **zamordował dwie kobiety i dokonał 4 zamachów morderczych.**

ARESZTOWANIE SYNA POSŁA GRYNBAUMA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10. czerwca (st) W dniu wczorajszym władze bezpieczeństwa natrafiły w mieszkaniu niejakiej **Sary Fiedman przy ul. Jagiellońskiej** na tajne zebranie warszawskiego **związku niezależnej młodzieży socjalistycznej. Aresztowano wszystkich obecnych w liczbie 12 osób.** Wśród aresztowanych znajduje się **Jonatan Grynbaum, syn posła na Sejm.** Przy aresztowanych znaleziono odezwy do młodzieży w szkołach średnich i inne materjały komunistyczne. Według danych posiadanych przez władze bezpieczeństwa warszawski związek niezależnej młodzieży socjalistycznej jest odpowiednikiem okręgowego komitetu związku młodzieży komunistycznej.

ZYGZAKI.

O wyścigach.

Spostrzeżenia niefachowca.

Lwów, 11. czerwca.

W pierwszy dzień Zielonych Świąt byłem na wyścigach konnych. Nieco mnie ta eskapada kosztowała, ale ostatecznie nie płaczę, bo niejedno widziałem i słyszałem. Człowiek bowiem nie powinien zaniedbać żadnej sposobności, jeżeli może się czegoś nauczyć. Choćby to nawet nieco kosztowało.

Najpierw więc dowiedziałem się, że choć się ma w kieszeni bilet wstępu na wyścigi, nie łatwo jest dostać się na tor wyścigowy, jeżeli się zaufa magistrackim środkom lokomocji. Ja np. już przy dworcu głównym kupiłem bilet tramwajowy „z przesiadką“ do autobusu miejskiego. Gdy jednak „jedenastką“ przyjechałem do ulicy Stryjskiej, okazało się, że jazda nim na tor wyścigowy była mrzonką, gdyż wszystkie wozy jadące z placu Marjackiego tak były zapełnione, że nawet nie zatrzymywały się na „bezwarunkowych“ przystankach.

Wynudziwszy się więc i wyirytowawszy z godzinę, wsiadłem ostatecznie do taksówki nr. 216 i mimo doniesienia ze strony starostwa grodzkiego o zniżeniu taryfy dorożkarskiej przy taksówkach z czerwoną opaską, zapłaciłem wraz z towarzyszami za pięciominutową jazdę złotych 10. Gdy próbowałem targować się z wiozącym nas gentlemanem, a nawet zagroziłem mu policją, popatrzył na mnie tak serdecznie kpiąco-litościwie, że odrazu zrozumiałem, co myśli o mnie i policji.

Na torze zastałem mnóstwo ludzi, dużo kurzu i trochę koni. Ponieważ nie znam się ani na koniach, ani na wyścigach, niech fachowcy nie przejmują się zbyt sądem laika i jego impresjami. Zainteresować one mogą najwyżej tylko laików i niefachowców.

Pierwsze, co z uczuciem upokorzenia i onieśmielenia zauważyłem, było, że wśród tysiącznych tłumów obecnych na torze, ja chyba jeden byłem jak „tabaka w rogu, nic nie rozumiejąc, co się naokoło mnie dzieje. Wszyscy bo tak fachowo między sobą dyskutowali i oceniali konie, jakby sami byli właścicielami stajni wyścigowej, albo byli w pokrewieństwie z trenerami lub dżokejami.

Kłopot też miałem z językiem angielskim, bo władam nim dość słabo. Tu zaś ciągle słyszałem: „start“, „finish“, „steeple-chase“. Wszystkie te wyrazy musiałem dopiero tłumaczyć sobie na język polski jak np. wyjazd, albo wypad, albo rozpoczęcie biegu, koniec i gonitwa z przeszkodami.

Po godzinie, ponieważ na trybunie było mi za gorąco, poszedłem z kolegą dziennikarzem do bufetu na wodę sodową. I tu znów na około fachowa rozmowa i angielszczyzna.

Pijąc wodę i gapiąc się na lewo i prawo na piękne i brzydkie panie, zauważyłem przy sąsiednim stoliku dwie elegackie damy i dwóch nie mniej z szykiem ubranych panów. Ci ostatni zaimponowali mi swem wyraźnie angielskiem wzięciem, t. zn. lekceważąco-pogardliwem i angielskiemi fajeczkami w żółtych zębach. Spluwali przytem mistrzowsko na dwa przynajmniej metry. Jeden zamawiał „ale“, a drugi wołał o „stout“. To miało być jasne i ciemne piwo. Jedna z towarzyszek miała zabójczo czerwone włosy, a druga sentymentalnie popielate. Zacząłem im przypatrywać się natrętnie, a one mnie. Ale niby pół skromnie, pół wyzywająco. Coraz więcej zaczynały mi się podobać, zwłaszcza ta ruda, bo niby przypadkowo, sukienka posunęła się jej wyżej kolan. Gdy kolega, który jest specjalistą od kroniki policyjnej i sądowej to zauważył, obawiając się, abym się damom nie przedstawił, objaśnił mnie, że to są „Sisters Rags“, fortancerki z pewnego kabaretu. Ruda „w cywilu“ nazywa się „Ryżą Jentą‘, a druga „Zezooką Różką“, ale metrykalnie jej nazwisko jest Rozalja Rozpórek. Jeden z jej towarzyszy to Józek Trzymajkieszeń z Lewandówki, a drugi jego familjant, ale przynależny do Zamarstynowa. Towarzystwo to widocznie także znało język angielski, bo w pewnej chwili Józek warknął:

— Chlej ruda cholero piwo, com ci zafundował, a nie szczerz klawiszów do tego grubego faceta, bo ci całą klawiaturę z jadaczki wyiskam.

Ona mu na to:

— All right! batiaru!

Kolega potem zaprosił mnie do kas, gdzie grano w totalizatora. Wytłumaczył mi też, na czem ta gra polega. Zrozumiałem tyle, że najwięcej można wygrać, gdy postawi się na najgorszego konia, bo na niego nikt nie stawia. Ale aby wiedzieć, który koń przyjdzie pierwszy do mety, trzeba mieć znajomości między chłopcami stajennymi, bo oni podsłyszą czasem, co dżokeje mówią między sobą.

Pokręciwszy się tu i tam, pilnując ze względu na ścisk naszych portfeli i zegarków, wróciliśmy na trybunę, bo zaczynała się piąta gonitwa, a ta miała być bardzo interesująca. W rezultacie była nawet sensacyjną:

Jechało 11 oficerów zawodowych, na koniach, będących własnością oficerów czynnych. Jeden z koni, zdaje mi się czarny, ale koniarze nazywają takiego karym, jeszcze przed gonitwą zaczął figlować z jeźdzcem i starał się go pozbyć ze swego grzbietu. Przysiadał na zadzie i bił ogonem po brzuchu, a potem chował głowę między przednie nogi, aby zrzucić jeźdźca przez głowę. Jeździec się z nim tak mocował, jak Ibanez opisuje ujeżdżanie dzikich mustangów przez Meksykańczyków. Jako niefachowy, nie wiem, czy koń był nieujeżdżony, czy jeździec nie „wjeżdżony“.

Gdy jeźdźcy ruszyli z miejsca, a było ich jedenastu, po pewnym czasie zgubili się nam z oczu. Wreszcie przed metą zobaczyliśmy tylko pięciu jeźdźców i dwa konie bez nich. Ostatecznie do mety dobiegło tylko 5 zapaśników, a trzech z nich wzięło nagrody.

Innych pięciu spadło z koni, a jeden pojechał w przeciwnym kierunku niż meta. Ale do chwili i tego znaleziono.

Ar.

Jak inżynier Akiwo Kahan

przygotowywał międzynarodowy marsz głodnych...

Lwów, 11 czerwca.

(—) Przed sądem przysięgłych rozpoczął się wczoraj **wielki proces komunistyczny.** Na ławie oskarżonych zasiedli: **Akiwo Kahan, inżynier, Izrael Hirsch, urzędnik prywatny, Samuel Jugend, urzędnik prywatny i Naftali Propper, student Politechniki.**

Obserwacja mieszkania i jej wyniki.

Z powodu pojawienia się w pierwszych miesiącach b. r. ulotek komunistycznych, podpisanych przez K. P. Z. U. i w związku z przygotowaniami do t. zw. **„Międzynarodowego marszu głodnych“, organizowanego przez K. P. Z. U.,** policja polityczna zarządziła obserwację mieszkania **inż. Kahana,** przy ul. Gródeckiej 29, mając informacje, że **w mieszkaniu tem drukują się owe ulotki.** Dnia 4 marca wywiadowcy policyjni zauważyli o godz. 11 przed południem, jak z kamienicy, zamieszkałej przez inż. Kahana, **wyszedł jakiś osobnik z pakunkiem, owiniętym w gazetę.** Osobnik ów wsiadł do tramwaju i pojechał do miasta. **Na ul. Tarnowskiego osobnik ów wysiadł i spotkał się tam z drugim mężczyzną, któremu ów pakunek wręczył.** Wówczas wywiadowcy, którzy przez cały czas byli w pobliżu, **obu przytrzymali.** — Pierwszym z nich okazał się **Samuel Jugend,** drugim zaś, który pakunek odebrał, był oskarżony **Naftali Popper.** Pakunek ten, jak się okazało, **zawierał 200 ulotek komunistycznych.** Zkolei wywiadowcy udali się **do mieszkania inż. Kahana, przy ul. Gródeckiej, gdzie wykryło drukarnię tych ulotek, oraz skład gotowych już druków.** — W mieszkaniu Kahana wywiadowcy zastali **Izraela Hirscha, zajętego odbijaniem ulotek na cyklostylu rotacyjnym. W szafie znaleziono około 25 kg gotowej bibuły komunistycznej.** Wobec wyników rewizji, **wszystkich czterech aresztowano.** Zarówno w dochodzeniach policyjnych, jak i następnie w śledztwie sądowem, oskarżeni do winy się nie przyznali

Skutki „zbiegu okoliczności...“.

Na wczorajszej rozprawie **oskarżony inż. Kahan oświadczył, że do żadnej winy się nie poczuwa.** Pokój swój w najlepszej wierze **odstąpił Hirschowi,** który miał przygotowywać się do egzaminów i zupełnie nie wiedział o tem, że znajduje się w nim cyklostyl i że Hirsch zajmował się drukowaniem ulotek. Hirsch zaś na obronę swą oświadczył, że **drukowania ulotek podjął się na prośbę pewnego człowieka, którego nazwiska zdradzić nie może, sam zaś z całą sprawą właściwie nie ma nic wspólnego.** Ostatni dwaj oskarżeni również do winy się nie przyznali, tłumacząc się tem, że **pakiet bibuły znalazł się w ich ręku, dzięki specjalnemu zbiegowi okoliczności.**

Po przesłuchaniu oskarżonych, rozpoczęło się **postępowanie dowodowe,** w czasie którego przesłuchano kilku świadków, a **następnie zarządzono rozprawę tajną, w czasie której odczytano treść zakwestjonowanych odezw i ulotek.** Dziś zostaną przesłuchani świadkowie odwodowi i **około południa nastąpi zamknięcie postępowania dowodowego.**

Trybunałowi przewodniczy **radca Zgórski,** oskarża **dr. Mostowski,** bronią adwokaci **dr. Axer, dr. Landau, dr. Herszta! i dr. Aleksandrowicz.**

Gdy kobieta jest niedobra...

SKARGA P. ROHERA NA P. AGRYPINĘ MARKÓW

Lwów, 11. czerwca.

(X) Co to jest **jędza?** Ilustrowany słownik języka polskiego M. Arcta daje odpowiedź następującą: **Jędza jest to uosobione zło w postaci kobiety.** — Jeżeli słowo to przychodzi się użyć zbyt często, więc aby się nie powtarzać i nie być monotonnym, można też zamiast jędza powiedzieć **baba zła, złośnica, piekielnica, sekutnica, megera, czarownica, wiedźma, furja itd. itd.**

Gdyby to bogactwo języka polskiego znane było p. **Leonowi Roherowi,** zamieszkałemu we Lwowie, przy ul. Staszica 8, miałby niewątpliwie **zadanie ułatwione w konwersacji z gospodynią swą, p. Agrypiną Markow,** która od dłuższego czasu zatruwa mu — według twierdzenia jego — **nietylko spokój domowy, ale i życie.** A zresztą może p. Roher potrafiłby rozmówić się z p. Agrypiną, swoją gospodynią, **może i dopisałby mu dobór słów,** ale cóż, kiedy — i słusznie — obawia się konsekwencji podobnych epitetów.

Więc nieszczęsny p. Roher nie umiejąc sobie z niewiastą dać rady, **zaapelował o pomoc do władz.** Wystosował pismo do Starostwa Grodzkiego z **błagalną prośbą o sukurs.** W obszernem podaniu **tak wywodzi swoje żale:**

„Świetna Władzo! Będąc długoletnim lokatorem Agrypiny Marków, właścicielki realności we Lwowie, przy ul. Staszica 8, jestem jej niewygodny i chciałaby za wszelką cenę pozbyć się mnie i wyrugować z mieszkania, mimo, że jestem lokatorem **bardzo spokojnym, płacę czynsz zawsze regularnie i stosuję się wraz z moją rodziną do wszelkich warunków i obowiązków.**

Od dłuższego czasu **Agrypina Marków napada tak mnie jak i moją rodzinę i obraża w sposób poniżający nas,** co było już przedmiotem postępowania karnego w tutejszym Sądzie powiatowym i miejskim karnym, a wyrokiem tegoż Sądu z dnia 28 stycznia 1930 **została ona uznana winną przekroczenia obrazy czci i za to zasądzona na odpowiednią karę.**

Powyższe zasądzenie jednak **jej**

Aresztowanie rzekomego podporucznika

KTÓRY SFAŁSZOWAWSZY ŚWIADECTWA, UZYSKAŁ W TEN SPOSÓB STOPIEŃ OFICERSKI I ODBYWAŁ OSTATNIO ĆWICZENIA WOJSKOWE W KAMIONCE STRUMIŁOWEJ.

Lwów, 11 czerwca.

(—) **Przed kilku dniami władze wojskowe dokonały w Kamionce Strumiłowej sensacyjnego aresztowania. Oto na podstawie otrzymanych informacyj żandarmerja wojskowa aresztowała odbywającego ćwiczenia w charakterze ppor. rezerwy Rudolfa Müllera, urzędnika Izby Skarbowej we Lwowie pod zarzutem sfałszowania dokumentów publicznych i oszustwa, popełnionego przez pobieranie nienależnej gaży oficera. Okazało się bowiem, że Müller nie posiadając świadectwa dojrzałości, postarał się za pośrednictwem tercjana jednego z gimnazjów lwowskich o fałszywe świadectwo dojrzałości i na tej podstawie jeszcze w r. 1929 uzyskał stopień podporucznika rezerwy i w tym charakterze odbył ćwiczenia, pobierając przez czas ćwiczeń odpowiednią gażę. Po ukończonych ćwiczeniach Müller na podstawie tego fałszywego świadectwa dojrzałości uzyskał posadę urzędnika w Izbie skarbowej we Lwowie. Dopiero w czasie obecnych ćwiczeń oszustwo jego wyszło na jaw. W toku dochodzeń okazało się, że Müller służył w armji ukraińskiej jako oficer. Aresztowanego oddano do dyspozycji sądu karnego we Lwowie, gdzie toczyć się będą dalsze dochodzenia.**

ie uspokoiło. Przeciwnie, od dłuższego czasu **pozwala sobie Agrypina Markow na dalsze atakowanie mojej rodziny, obrażając ją ustawicznie, z powodu czego jestem narażony na wielkie przykrości,** a nadto z tego powodu cierpi dobre nazwisko moje i mojej rodziny“.

Po przytoczeniu szeregu szczegółów dla umotywowania swej skargi, pisze p. Rober dalej:

„Jestem człowiekiem **ciężkiej pracy,** dniem i nocą bardzo często jestem zajęty, a **Agrypina Markow wyzyskując to właśnie, że często niema głowy rodziny w domu, pozwala sobie na powyższe postępowanie, oświadczając wyraźnie, iż nikogo się nie boi.** Dowód: świadkowie Klara Roher, Adela Roher, Stefanja Niżnik, wszystkie we Lwowie, ul. Staszica 8 i ewentualnie moje przesłuchanie. Wobec tego proszę: **Świetna Władza raczy Agrypinę Markow surowo ukarać, zwłaszcza, że na skutek kilkakrotnych doniesień, by ła już przez Wysoką Władzę do odpowiedzialności pociąganą“.**

„Władza“ będzie naturalnie miała niełatwy orzech do zgryzienia. Bo cóż może zrobić? Odesłać skargę do Sądu Grodzkiego? Chyba! Za to bywalcy sekcji III będą mieli widowisko.

—o—

Stow. Ch. N. nauczycieli szkół powszechnych

ODBYŁO VIII WALNY ZJAZD DELEGATÓW WE LWOWIE.

Lwów, 11. czerwca.

W niedzielę 8. bm. odbył się we Lwowie **VIII Walny Zjazd delegatów Lwowskiego Oddziału Stow. chrz. nar. nanczycieli szkół powszechnych.** Oprócz delegatów i członków przybyli na zjazd: **Ks. prof. Żukowski,** w zastępstwie **ks. arc. Twardowskiego,** radca **Mazurkiewicz** imieniem miasta, senatorowie **Głąbiński i Thulie,** posłowie **Pieracki i Kornecki,** delegat Zarządu Głównego p. **Rogalczyk,** imieniem TSL **dr. Próchnicki.** Zarząd okręg. TNSW. reprezentował **prof. Dąbrowski** i **Kostrzewski,** Związek inspektorów **p. Jankowski.** Ponadto jako goście byli **ks. Szydelski, dr. Poratyński,** radca szk. **Bruchnalski, p. Nuzikowska** i inni.

Zjazd rozpoczął się mszą św. odprawioną w katedrze przez **ks. dr. Nowickiego,** poczem wszyscy uczestnicy udali się do sali Stowarzyszenia.

Po zagajeniu i powitalnych przemówieniach wygłosiła **pani Bryzkowa** z Jarosławia referat na temat „Wychowanie narodowe“.

Po południu obradowały najpierw komisje, a potem odbył się dalszy ciąg plenarnego posiedzenia, na którem przyjęto **do zatwierdzającej wiadomości sprawozdanie,** udzielając Zarządowi absolutorjum. Uchwalono szereg wniosków w sprawach szkolnych i zawodowych, poczem dokonano wyborów uzupełniających. Przewodniczącym wybrano dyr. **Ferdynanda Szczurkiewicza,** zast. p. **Anielę Rudnicką.** Członkami Zarządu: pp. **Lubczyńskiego i Lisowskiego** (Lwów), **Kellera** (Przemyśl), **Kłosowskiego** (Żydaczów), **Majeranowskiego** (Kołomyja), **Molisaka** (Tłumacz), **Rabę** (Drohobycz). Do komisji rewizyjnej weszli pp. **Głuszkiewicz i Szajner.** Delegatami na ogólny Zjazd w Krakowie zostali wybrani pp. **Kruszniński** (Borszczów), **Raba** (Drohobycz), **Sierzęga** (Jarosław), **Majeranowski** (Kołomyja). Ze Lwowa zaś: pp. **M. Jaworski, J. Ruczajówna, J. Hoffman, B. Rafiński.** Z woj. lwowskiego: **J. Mościcki, Czop** (Podhajce), **Keller** (Przemyśl), **Głuszkiewicz** (Sądowa Wisznia) **Wejchówna** (Stanisławów), **Wroński** (Tłumacz), **Kłosowski** (Żydaczów). Jako zastępcy: **Demczuk** (Przemyśl), **Burghardt** (Stryj), **Kłębek** (Tarnopol), **Marek** (Tłumacz).

Po dokonanych wyborach uchwalono wysłać depeszę gratulacyjną Zjazdowi Polonistów w Krakowie, z okazji 400 rocznicy urodzin J. Kochanowskiego. Zjazd zakończyła wieczornica.

Konferencja zawodowych leśników

W SPRAWIE USTAW LASOWYCH.

Lwów, 11. czerwca.

Dnia 9. bm. w sali filji lwowskiej Politechniki przy ul. Marka odbyło się zebranie Związku zawodowych leśników w celu porozumienia się **w sprawie nowelizacji rozporządzenia Prezydenta Rzpltej o „zagospodarowaniu lasów nie stanowiących własności Państwa“.**

W zebraniu wzięli udział oprócz leśników i fachowców w sprawach lasowych, przedstawiciele województw małopolskich oraz prezes Lwowskiego Urzędu Ziemskiego **inż. Chmielowski.** Po zagajeniu zebrania przez **inż. Paszyńskiego** i objęciu przewodnictwa przez **prof. Kochanowskiego,** treściwy a fachowy referat wygłosił **dr. Krzysik.** Z referatu dra Krzysika oraz przemówień zarówno przedstawicieli władz jak fachowców wynika, że ustawa lasowa daje pole do **rozmaitych nadużyć.** Ustawa posiada tak wielkie luki, że można ją **dowolnie interpretować.** Brak nam również ustawy o **spół kach leśnych** i uregulowaniu sprawy chaotycznego parcelowania lasów oraz gruntów leśnych. Ponadto nawet w najwyższych instancjach urzędowych daje się odczuwać brak **fachowych leśników.** Ten stan nienormalny doprowadził n. p. do dewastacji 30 tys. hektarów puszczy Nalibockiej, po której zostały tylko zręby i młodniaki. Zwrócenie więc uwagi Rządowi na te niedomagania przed **zjazdem urzędowym wojewódzkich inspektorów leśnych** w Lublinie było celem onegdajszego zebrania zwołanego przez Związek zawodowych leśników. Dyskusja fachowa i ożywiona **trwała kilka godzin.**

—o—

NADESŁANE.
(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji).

„Nie sztuka umierać za Ojczyznę“.

W Nrze 128. Tygodnika „Ziemia Stanisławowska“ z dnia 25. maja 1930 pojawił się artykulik pod powyższym tytułem, w którym autor „Sehe“ czyni publiczny zarzut Burmistrzowi miasta Stanisławowa Panu Chowańcowi, że w czasie jednej z biesiad (Święcone Towarzystw polskich w „Sokole“) wyraził się „nie sztuka umierać za Ojczyznę, ale sztuka żyć dla Ojczyzny“ i odmawia mu prawa do używania tego rodzaju frazesów i ferowania sądów o czynie tysięcy i tysięcy poległych... nazywając je czelnością i t. d. Otóż imieniem Korpusu Wysłużonych Wojskowych Województwa Stanisławowskiego stwierdzamy niniejszem, że Delegaci nasi brali udział w powyższej biesiadzie — że jednakowoż Pan Burmistrz Chowaniec takiego zwrotu nie użył, przeciwnie podkreślił w swem głęboko ujętem przemówieniu wielką zasługę około niepodległości Rzeczypospolitej padłych na polu bitew najlepszych Synów Ojczyzny. Z uwagi na wielką krzywdę moralną, jaką anonimowy autor wyrządził Prezesowi honorowemu naszego Korpusu, uważaliśmy za stosowne tą drogą sprostować tę z palca wyssaną i w Jego cześć i w patrjotyczne uczucia godzące insynuację, równającą się strzelaniu z za płota.

Za Zarząd:
Za Prezesa: **W. Sogusz.**
Sekretarz: **M. Kisielica.**

MICHAŁ ROLLE. FEJLETON „GAZ. POR.“ z 12. VI. 1930.

Zgromadzenia przedwyborcze na Ratuszu lwowskim.

Gorąco było w sali Rady miejskiej, gdy przeciw kandydaturze prezydenta miasta Mochnackiego do Rady Państwa wysunięto socjalistę Kozakiewicza. Partja ta — co prawda — mogła była zdobyć się na odpowiedniejszego reprezentanta, nie zdobyła się jednak. Walczono z Kozakiewiczem w Ratuszu i po za jego bramami. Rozlepiano afisze, rozrzucano ulotki. Jedna z nich głosiła:

„To żaden kawalarz,
Jeno artysta-malarz,
Wszystko u niego w kupie
. . . .

Ostatniego wiersza nie powtarzam ze względów obowiązującej w druku przyzwoitości. Kozakiewicz był malarzem pokojowym.

Inną bronią walczył z nim i z socjalistami przedwcześnie — niestety zmarły ks. Jan Badeni. Nie opuścił żadnego zgromadzenia, żadnego pochodu. Był wszędzie i przemawiał wszędzie, rżnąc prawdę w oczy bez chwili wahania.

Nie zapomnę jednego momentu. Wychodziliśmy z posiedzenia nieistniejącego już dzisiaj Towarzystwa oświaty ludowej, deszcz leje, jak z cebra. Ulicą Karola Ludwika maszeruje pochód; na czele czerwony sztandar, obok niego Kozakiewicz i Kozakiewiczowa, pośrodku ks. Jan Badeni. Przód sutanny poprzypinany do pasa szpilkami, mina pierwszej klasy! Taki był on zawsze.

Bywało jednak w czasie wyborów cicho i w Ratuszu nawet.

Gdy raz zagadnięto prezydenta Michalskiego tuż przed zamknięciem sal wyborczych, co oznacza grobowa cisza na korytarzach, odpowiedział on z wiele mówiącym uśmiechem:

— Teraz głosują nieboszczycy!

A wiemy przecież bardzo dobrze, choć o tem „pisała“ tylko „wiecznie niezadowolona“ opozycja, że za czasów austrjackich rachowano się w dniu wyborów z nieboszczykami, szanowano ich i ceniono wysoko. Na rozkaz z góry maszerowali do urn, jak barany, pędzone na rzeź, bez słowa protestu, zawsze „grzeczni“ i lojalni.

Skoro sala ratuszowa wypełniła się tłumem wyborców i rozpoczynały się oracje kandydatów do Wiednia czy do Sejmu galicyjskiego i ich popleczników, przerywał niejedną z nich tubalnym głosem zecer okazałej tuszy, Mańkowski — słowami: „My, głodni robotnicy!“ Zestawienie „głodującego“ z jego świetnym wyglądem wywoływało salwy śmiechu. Mańkowski należał do bardzo popularnych osobistości naszego miasta.

Do najbardziej wojowniczych opozycjonistów zaliczał się stale profesor Politechniki, Jaegermann, człowiek niezwykłych zdolności, wielkiej prawości charakteru, nie rachujący się jednak nigdy ze słowami, bez względu na to, jakie skutki pociągnie za sobą zbytnia gorączkowość lub choćby prawdomówność.

Zagalopowawszy się, wyrządzał nawet mimowolnie krzywdę przeciwnikowi politycznemu, w chwili podniecenia nie zastanawiając się nad tem. Później — bywało — żałował swego kroku, słowo atoli jest lotne i zatoczyło tymczasem szerokie kręgi.

Gdy poważny członek Rady miejskiej zamierzał odczytać jakąś rezolucję czy wniosek, huknął prof. Jaegermann z galerji:

— Rzuć to głupstwo! To tyle warte, co twoja maść na porost włosów.

Innym razem komu innemu wypalił:

— Bijąc się w piersi, wołasz: takim byłem, takim jestem i takim mnie do grobu poniesiecie! A ja ci mówię: innym byłeś, innym jesteś i innym cie bie do grobu poniesiemy!

Przeżył obu swoich przeciwników politycznych, przekonał się więc na ocznie, że ten drugi, jak granit twardy, szedł zawsze zgóry wytyczoną sobie samemu drogą. Pierwszy — w polityce żadnej nie odgrywał roli.

W olbrzymim orszaku żałobnym odprowadzającym na miejsce wiecznego spoczynku pośmiertne szczątki męża, którego nazwiskiem ochrzciło miasto ulicę, przy której mieszkał kroczył i Jaegermann, skupiony w sobie i zamyślony. O owym przedwyborczym wybryku z przed laty z pew

Pikantna afera w Przemyślu

Czy nie widzieliście mego męża..?

Nieoczekiwane spotkanie na ulicy.

(Korespondencja własna „Gazety Porannej“.)

Przemyśl, w czerwcu.

(M) Niejaka **Anna Chymon**, zamieszkała obecnie w Przemyślu przy ul. Kasprowicza l. 8, ma od kilku lat **wielkie kłopoty**, gdyż od r. 1923 **poszukuje swojego własnego, prawowiernie jej poślubionego męża**, który po dwuletnim szczęśliwem pożyciu **uciekł od niej z pewnej miejscowości we wschodniej Małopolsce**, gdzie oboje prowadzili restaurację kolejową II. i III kl.

W pogoni za tym niewiernym, który ją pozostawił nieutoloną w żalu, na opatrzności Boskiej i na **pastwę złych języków ludzkich**, zawadziła p. Anna Chymon o Przemyśl, gdzie pewnego dnia na pryncypalnej, Franciszkańskiej ulicy **spotkała się oko w oko ze swoim oddawna poszukiwanym mężulkiem**. Tenże jednak, a jest nim niejaki **Piotr Lis** ul. Grzegorza l. 8 odrazu i **stanowczo zaprzeczył, jakoby kiedykolwiek nietylko wiązał się ślubem z ową panną Anną, ale z oburzeniem odparł przypuszczenie, że ją wogóle zna osobiście, twierdząc, że jest to osoba całkiem obca, a twierdzenia jej są najnikczemniejszą insynuacją, z jaką się w swem dotychczasowem życiu spotkał.**

Sprawa oparła się **o władzę bezpieczeństwa**, zwłaszcza, że p. Anna Chymon oburzona do głębi, przytoczyła na dowód słuszności swoich twierdzeń a temsamem autentyczności **znajdy — męża szereg znamion najosobistszych, które mogą go niewątpliwie zdradzić.** Dowód ten jednak nie całkiem się udał. Gdy jednak p. Anna, chociaż już nieco ochłonęła, nadal jeszcze utrzymuje, że p. Lis, człowiek zresztą od dawna żonaty, jest jej mężem, przeto **dochodzenia toczą się dalej.**

Wynik ich ukształtuje się wcale sensacyjnie, bo p. Lis, na którego poluje p. Anna, zapowiedział, że **pociągnie swą prześladowczynię do odpowiedzialności karno - sądowej, za oszustwo i zakłócenie spokoju domowego.** P. Lis bowiem ma obecnie w domu, wskutek podejrzeń, przeżywać **sceny z piekła dantejskiego**, przyczem ogień w piecach podkładają i podtrzymują **złośliwe kumoszki przedmiejskie**, które twierdzą, że p. Lis tylko teraz przywdział baranią skórę i gra niewinnego, ale że z pewnością z p. Anną kiedyś dobrze się znał.

—o—

Konkurs letni „Gazety Porannej“

Podsłuchana rozmowa w Parku Stryjskim.

Djalog wielce aktualny i ciekawy.

Lwów, 11 czerwca.

Rzecz dzieje się w Parku Stryjskim, w gorący dzień letni.

— **On**: O czem tak myślisz kochanie?

Ona? Patrzę na tę nikłą **trawę miejską**, na te drzewa już tak wcześnie **przesypane prochem** i duszące się od oparów miasta, i myślę, że jednak życie na **łonie natury** jest zupełnie inne... My, mieszczanie, oszukujemy się **imitacją sielskości**... Jakże pragnęłabym **wyrwać się poza obręb miasta...**

On: To prawda!... Niestety, życie jest obecnie tak drogie, że nie będziemy sobie mogli w tym roku pozwolić na **krótki wyjazd wakacyjny...**

Ona: To okropne!...

On (z westchnieniem pogrąża się w lekturze gazety. Nagle woła):

— Patrz, kochanie!... Co za niezwykła niespodzianka!... „Gazeta Poranna“ rozpisała **iście wspaniały konkurs letni!... Można wygrać na własność willę w Olesiowie, uroczem miejście - ogrodzie, w pobliżu Stanisławowa...**

Ona: Nie, to nieprawdopodobne!... To chyba jakiś żart!... Pokaż gazetę!... Rzeczywiście!... Masz rację!... Wiesz, musimy **stanowczo wziąć udział w tym konkursie!...** Na wszelki wypadek, aby powiększyć szanse wygranej, **ja zgłoszę się osobno, a ty osobno...** Ale jakie są warunki dokładne, bo nie orjentuję się jeszcze dobrze...

On: Bardzo proste i **wprost śmiesznie łatwe... „Gazeta Poranna“ zamieszcza na pierwszej stronie swego pisma kolejno po jednym kuponie, a cała serja wynosi 30 kuponów. Należy te kupony wycinać i przechowywać, a następnie w zamkniętej kopercie, opatrzonej napisem „Konkurs letni „Gazety Porannej“ przesłać do Administracji pisma przy ul. Chorążczyzny l. 31...**

Ona: A może konkurs jest dostępny tylko dla **prenumeratorów?**

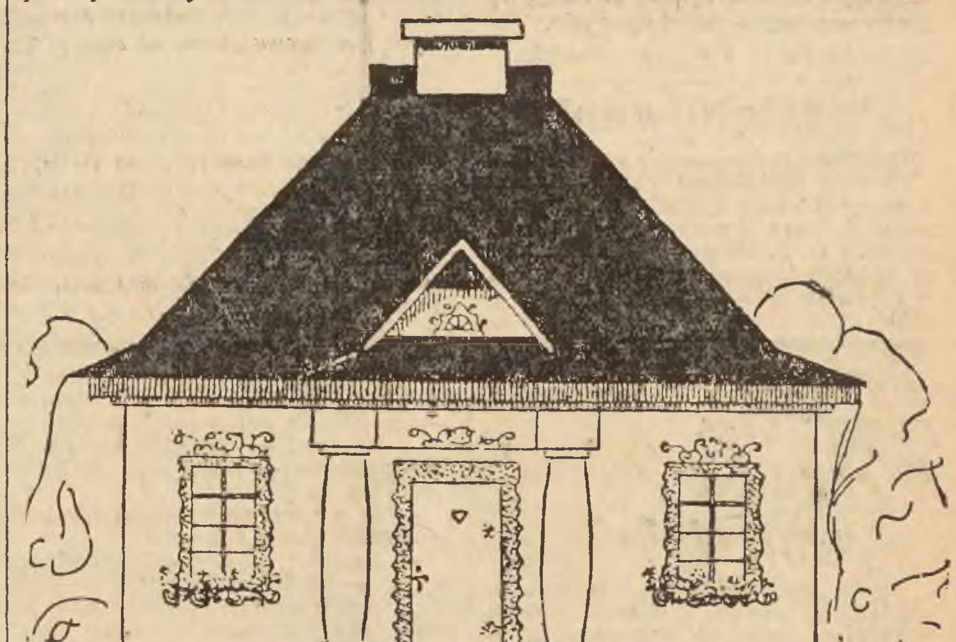
On: Bynajmniej! Dla **wszystkich Czytelników, którzy prześlą owych 30 kuponów...**

Ona: Lecz przecież konkurs już zaczęty... **Jak dostaniemy kupony, które już się ukazały...**

On: Brałem już kilkakrotnie udział w konkursach „Gazety Porannej“ i wiem, jak to się robi... Otóż idzie się osobiście **do Administracji „Gazety Porannej“ i zakupuje się odpowiednie numery lub też załatwia się tę sprawę listownie...** Administracja przeprowadza wszelkie reklamacje w tej dziedzinie jak najskrupulatniej... Miałem sposobność o tem się przekonać...

Ona: Wiesz, że ten **konkurs podniósł mnie jakoś na duchu...** Własna willa, zupełnie gotowa, w pięknej miejscowości, to **coś cudownego, czarodziejskiego!...** Wprost wierzyć mi się nie chce, że **dzięki spełnieniu tak minimalnych warunków otwierają się przed nami tak wspaniałe perspektywy... Od dzisiaj zaczynamy zbierać kupony!...**

On: I miejmy nadzieję, że Fortuna obdarzy nas swoim promiennym uśmiechem!



nością nie pamiętał, zresztą — o ile się nań w danej chwili zdobył — wierzył święcie, że broni dobrej sprawy. Dla własnego interesu nigdy nie ruszył bodaj palcem.

Kiedy starosta utrącił Jakóba Bojkę w kurji małej własności, Lwów demonstracyjnie wybrał go swoim posłem, że zaś właśnie w owym czasie zjawiło się na afiszu teatralnym „Wesele“ Wyspiańskiego, które wywołało tak olbrzymi przewrót w patrzeniu na chłopa i w ocenie tego współobywatela z pod słomianej strzechy, zidentyfikowano przezacnego Bojkę z Gospodarzem i głoszono powszechnie, że do wiedeńskiego Parlamentu wybrało go „Wesele“.

Skoro wśród kandydatów do Wiednia zjawił się redaktor rewolwerowego „Monitora“, nie przebierający w środkach walki o mandat, Ernest Brejter, cała policja, posiłkowana nawet przez wojsko, była w ruchu od świtu do świtu. Na ulicach, zwłaszcza w godzinach wieczornych, dochodziło do częstych awantur i starć, gmach namiestnictwa otaczał zwarty kordon pod bagnetami, a kto chciał się doń przedostać, musiał posiadać specjalną przepustkę. W ciągu całej nocy nadchodziły z kraju wyniki wyborcze, więc i redakcja urzędowej „Gazety Lwowskiej“ tkwiła w permanencji przy biurkach, a wezwany do namiestnictwa jeden lub drugi jej współpracownik, musiał sporo zużyć wymowy, zanim głuchy na wszelkie tłumaczenia porucznik lub kapitan, najczęściej Węgier, wpuścił go poza kordon.

Że w taką „pracowitą“ noc pękła niejedna butelczyna wina, czasem i szampana, ukryta przed niepowołanem okiem w szafie redakcyjnej, postarał się już o to nasz kolożka, król reporterów, ś. p. Władysław Staniszewski.

Starsze pokolenie Lwowian pamięta go bardzo dobrze. Był to także typ i to ciekawy.

Dzisiejsze wybory na całe listy nie mogą iść w porównanie z owemi przed wojennemi. Braknie im żywiołowości, temperamentu i kawalerskiego prawdziwie rozmachu. Pono i kiełbasa wyborcza dzisiaj mniej smakuje. Nie zmienili się chyba tylko zawsze potulni i lojalni nieboszczycy.

—o—

Zdemaskowany cudotwórca.

DZBAN TAK DŁUGO WODĘ NOSI...

(Do ryciny na str. 1).

Lwów, 11. czerwca.

(=) Trudno nie wierzyć w tzw.

prawo serji,

przejawiające się w tem, że za jednem jakiemś charakterystycznem zdarzeniem idą zaraz kolejnym porządkiem **zdarzenia podobne...** W czasach ostatnich kilkakrotnie pisaliśmy już o

demaskowaniu

rozmaitych sławnych **hipnotyzerów, spirytystów, jasnowidzów** i innych **„cudotwórców“**. A oto prasa amerykańska znowu rozpisuje się szeroko o

skandalicznej aferze,

której bohaterem jest „telepata“ **Tomasz Birke**, Nowojorczyk, grasujący po całej Ameryce, jeżdżący z miasta do miasta, aby demonstrować swa

eksperymenty i nabierać naiwnych swemi

„przepowiedniami“,

opłacanemi oczywiście **na wagę złota**

W Ameryce takim panom powodzi się **wcale dobrze...** To też Birke przez kilka lat rozwijał swą **„proroczą działalność** i zebrał sobie w ten sposób wcale piękny

majątek.

Niedawno jednak powinęła mu się noga... Oto pewnego razu przyszła doń jakaś **stara panna,** której Birke **„przepowiedział“,** iż człowiek, którym się ona obecnie interesuje, **napewno się z nią ożeni...** Pech chiał, że ów amant nie tylko się z miss Slater — tak się nazywała stara panna — nie ożenił się, ale **uciekł, unosząc ze sobą piękne klejnoty i znaczną gotówkę „narzeczonej“.** Doprowadzona tem do wściekłości, miss Slater całą swą animozję skierowała na „telepatę“, którego oskarżyła o **oszustwo.**

Rozpoczął się proces, podczas którego wyszły na jaw najrozmaitsze sprawki „cudotwórcy“, bardzo kolidujące z prawem. Naprożno Birke usiłował się bronić, tłumacząc się, że nawet najznakomitszy jasnowidz **może się czasem omylić,** naprożno pragnął wobec sędziów zademonstrować swe zdolności — skazano go na **półtora roku więzienia.**

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Kronika złoczowska.

(Od naszego korespondenta.)

Złoczów w czerwcu.

(K) **Zmiana w kierownictwie Starostwa w Złoczowie.** Wiadomość o przeniesieniu w stan nieczynny 37-letniego starosty złoczowskiego Dra Jana Dorosza, zaskoczyła nietylko p. Dra Dorosza, ale wywołała w całem mieście ogromne zdumienie. Przez 3-letni okres swego urzędowania dał się poznać p. starosta Dr. Dorosz jako prawdziwy stróż praworządności. W ustępującym traci urząd wzorowego administratora i kierownika i jeśli dodamy do tego mrówczą pracowitość i punktualność oraz uprzejmość w stosunku do stron starosty dra Dorosza, powszechne uznanie społeczeństwa będzie zupełnie zrozumiałe.

Popis uczni i uczenic szkoły muzycznej Marji Filipowskiej odbył się tu dnia 3. bm. w sali Sokoła.

Wieści z Brzeżan.

(Od naszego korespondenta.)

Brzeżany w czerwcu.

Walny Zjazd b. wychowanków gimnazjum brzeżańskiego odbędzie się w dniach 28. i 29. czerwca br. z okazji 125 rocznicy założenia gimnazjum i 400 rocznicy założenia miasta Brzeżan.

Komitet Zjazdu poczynił daleko idące przygotowania, mające na celu ułatwić uczestnikom Zjazdu przybycie na miejsce specjalnymi pociągami, postarać się o kwatery dogodne i dołożyć starań, by miłym Gościom uprzyjemnić pobyt w Brzeżanach i odnowić w ich sercach miłe wspomnienia z dawnych górnych i chmurnych dni pobytu w murach brzeżańskiego gimnazjum.

Szczegółowy program obchodu otrzymają uczestnicy na miejscu. Karty uczestnictwa, uprawniające do korzystania z kwater i do udziału we wszystkich częściach programu, wydaje Sekretarjat Magistratu Brzeżan w cenie po 20 zł. od osoby; członkowie rodzin uczestników Zjazdu i młodzież akademicka płacą za karty uczestnictwa po 10 zł.

Termin zgłoszenia na ręce burmistrza Stanisława Wiszniewskiego upływa 15. czerwca.

Komitet zaprasza na tę uroczystość wszystkich b. Profesorów i Uczniów brzeżańskich, oraz tych, których z Brzeżanami łączą serdeczne wspomnienia, a zarazem prosi o rozpowszechnienie wiadomości o Zjeździe wśród Brzeżańczyków, do których komunikaty Komitetu względnie zaproszenia osobiste dotychczas nie dotarly.

Kronika drohobycka.

(Od naszego korespondenta.)

Drohobycz w czerwcu.

Zjazd koleżeński abiturjentów z roku 1905. W dniach 30. i 31. maja br. odbył się u nas Zjazd koleżeński abiturjentów tut. gimn. z roku 1905. Ruchliwy komitet jubilatów miejscowych pod przewodnictwem adw. Dr. Schutzmana nie szczędził pracy i zabiegów, aby Zjazd wypadł okazale. Już dnia 30. maja panował w mieście i na dworcu ruch niezwykły. — Wieczorem tego dnia odbyła się w tut. klubie towarzyskim wspólna wieczerza. Uroczystość oficjalna zaczęła się dnia następnego nabożeństwami w kościele, cerkwi i synagodze. W kościele śpiewał wprost koncertowo abiturjent z przed 25 laty Dr. Majewski, adw. z Janowa Lubelskiego. Nabożeństwo w cerkwi celebrował uczestnik Zjazdu ks. Antonów z Nagaczowa. Pochód na nabożeństwa odbył się parami, jak niegdyś przed 25 laty. Następnie odbyła się uroczystość w gimnazjum. Uczestnicy usiedli na swoich miejscach, które opuścili przed 25 laty w dawnej klasie 8-ej, poczem przywitał ich w zastępstwie dyr. zakładu prof. Jedliński. Podniosłe przemówienie wygłosił dawny katecheta ks. Toczek. Po odmówieniu pacierza przez abiturjenta Brydę, obecnie wizytatora szkół średnich kuratorjum okręgu szkolnego w Krakowie, zabrał głos dawny profesor, który przed 25 laty egzaminował dzisiejszych uczestników Zjazdu przy egzaminie dojrzałości powszechnie lubiany i ceniony prof. Nowak, dziś dyrektor gimnazjum państw. w Przemyślu. Zeszedł on z katedry wierny swemu zwyczajowi i po słowach „siadajcie smyki“, przemówił do swoich dawnych uczniów. W przemówieniu swem wspomniał prof. Nowak zmarłych profesorów i uczniów, a obecni uczcili ich pamięć powstaniem z miejsc. Następnie zwiedzili uczestnicy Zjazdu nowo wybudowany ratusz, gdzie ich powitał wychowanek tut. gimn. wiceprezes Dr. Tannenbaum, poczem autami wyjechali do Truskawca, gdzie w restauracji zakładowej odbył się uroczysty bankiet, na którym wygłoszono szereg toastów. Wśród obecnych zauważyliśmy Dra fil. i med. Fritza, znanego lekarza ze Lwowa, Dra Konrada, adw. z Turki, Dra Ignacego Hopfingera, Inż. Hornickiego ze Stanisławowa, Maksa Lauterbacha, właść. jednego z największych składów towarów tekstylnych w Polsce, z Krakowa i w. in.

Egzamin dojrzałości w I. pryw. gimn. żeńskiem pod przewodnictwem wizytatora Dra Lukjanowicza ze Lwowa dał następujące wyniki: Egzamin dojrzałości zdały: Braucher Klara, Domberger Sabina, Freudental Joanna (z odzn.), Gildener Celina (z odzn), Grossman Sala (z odzn.), Heilman Irena, Heimberg Jadwiga, Josefsberg Mina, Josefsberg Zofja, Kujdycz Stefanja, Lewin Bela, Pomeranz Rózia, Rotman Anna (z odzn.), Seif Mirjam (z odz.), Siegman Serafina, Stern Flora, Weiss Bronisława, Werdinger Cyla. Gospodarzem powyższej klasy był prof. Dr. Landman.

Na posiedzeniu Rady Powiatowej odbytem 23. ub. m. uchwalono statut Pow. Kasy Komunalnej. Powstanie tej placówki umożliwi mieszkańcom powiatu otrzymanie taniego i dostępnego kredytu.

Zbrodniczy zamach na leśną kolejkę Mikołaj Czajkowski, robotnik leśny firmy „Godulla“ w Majdanie z niewiadomego dotychczas powodu, ułożył na torze kolejki leśnej dwa wielkie kloce, które mogły spowodować wykolejenie kolejki, a temsamem wyrządzić dotkliwe straty materjalne i śmierć robotników jadących kolejką. Katastrofy uniknięto tylko dzięki przytomności maszynisty, który w czas zauważył przeszkodę i w ostatniej chwili zdołał parowóz wstrzymać.

Wieści z Sokala.

(Od naszego korespondenta.)

Sokal, w czerwcu.

Cui bono? Opinję polskiego społeczeństwa w Sokalu niepokoi od dłuższego czasu p. Tadeusz Heyda, nauczyciel języka polskiego — w prywatnem seminarjum żeńskiem i w państw. seminarjum naucz. męskiem w Sokalu. Ostatnio na uroczystej wieczornicy ku czci T. Szewczenki, urządzonej przez sekcję rutenistyczną czytelni uczniów, pomimo obecności na niej profesora języka ruskiego — opiekuna tej sekcji, odczytał w języku ruskim referat o działalności poety, chociaż już jeden referat na tem temat wygłosił na samym wstępie uczeń zakładu. Możnaby różnie o tem sądzić, gdyby nie fakt, że w dniu następnym nie raczył być obecnym na polskim odczycie o Mickiewiczu, urządzonym z ramienia sekcji polonistycznej, której jest opiekunem (!) Społeczeństwo polskie jest zaniepokojone tego rodzaju występami pana Heydy, bo one paraliżują celową pracę państwowo - wychowawczą wśród tak ciężkich warunków miejscowych.

—o—

FEJLETON „GAZ. POR.“ z 12. VI. 1930.

CHARLES TORQUET.

Wrogowie śmiertelni.

Szofer Kostromitinow, były pułkownik carskiej gwardji, zatrzymał, wzorem wszystkich paryskich kierowców taksówek, swój samochód około wysepki bezpieczeństwa, pośrodku ulicy, gdy zauważył, że jakiś mały, rudowłosy mężczyzna skinął na niego ręką. Był to pan Turlurault, sekretarz wydziału sztuk pięknych, który właśnie spieszył się na proszony obiad do państwa Olibeuf, z którymi bardzo chciał utrzymywać dobre stosunki.

Było późno, więc pan Turlurault spieszył się bardzo. Szybkim ruchem otworzył drzwiczki samochodu i wtargnął z impetem do środka. Równocześnie jednak, z przeciwnej strony, z niemniejszym impetem wpadła panna Cervier, z zawodu stenotypistka, niezbyt brzydka, ale niezbyt ładna. I oboje stuknęli się nawzajem głowami tak silnie, że na chwilę stracili przytomność i opadli na poduszki samochodu.

Po chwili równocześnie otworzyli oczy, złapali się rękoma za głowy i już mieli zwrócić się do siebie, gdy Kostromitinow opuścił szybę oddzielającą go od wnętrza samochodu i zapytał:

— Dokąd jechać?

— 127 Place du Teatre na Montmartrze! 99, ulica Artystów, w Montsoutis! — odezwały się równocześnie dwa głosy.

— Niczewo! — mruknął pod nosem Kostromitinow. — Niezły kurs. A dokąd jechać wpierw?

— Ja wpierw wsiadłam do taksówki — zawołała panna Cervier.

— Pani się myli, wsiedliśmy równocześnie — odparł pan Turlurault. — Ale ja pierwszy przywołałem taksówkę do siebie. Czy tak, panie szoferze?

— Mnie jest wszystko jedno, z kim jadę — odparł grzecznie Kostromitinow. — Ale przyznać muszę, że ujrzałem wpierw tego pana i na jego skinienie przystanąłem.

— Pan kłamie — krzyknęła panna Cervier zaperzona. — To ja pana przywołałam. A zresztą ja się spieszę i jestem kobietą, więc mam pierwszeństwo. Niech pan w tej chwili wysiądzie z samochodu.

— Ani mi się śni. Pani wysiądzie.

— Gbur!

— Wolę być gburem, niż taką głupią gęsią, jak pani.

— Jak pan śmie? — panna Cervier gotowa była rzucić się na swego przygodnego towarzysza w samochodzie z pięściami.

Czerwony z gniewu, mały człowieczek spoglądał na nią wzrokiem bazyliszka.

— Nie obawiam się pani — odrzekł wreszcie. — Niech pani spróbuje mnie tknąć. Rozprawię się z panią nie gorzej, aniżeli z jakimkolwiek mężczyzną.

— Dosyć tego — wtrącił się do rozmowy szofer. — Proszę wysiąść natychmiast!

— Ani mi się śni — zawołali znów jednocześnie pan Turlurault i panna Cervier.

— W takim razie zaczynam liczyć czas!

I spokojnie opuścił w dół chorągiewkę licznika, który zaczął natychmiast działać.

Chwila ciszy. Wreszcie pan Turlurault ponownie zwrócił się do panny Cervier.

— Zapewniam panią, że pani upór do niczego nie doprowadzi. Pozostanę w tym samochodzie, ponieważ śpieszy mi się bardzo. Oczekują mnie na proszonym obiedzie. Na pani miejscu opuściłbym samochód.

— Nie, ja zaczekam na policjanta. Mnie się też bardzo spieszy.

— Proszę, niech pani czeka. Szofer jedziemy! Pl. du Teatre! Prędzej. Gdy łaskawa pani się rozmyśli, poda znak, by się zatrzymał na chwilę.

Szofer nacisnął pedał. Auto ruszyło pełnym biegiem naprzód.

Panna Cervier straciła orjentację. Na chwilę umilkła. Po upływie kilku minut dopiero, gdy auto skręciło w boczną ulicę, zawołała:

— Ależ to jest formalne uprowadzenie!

— Zupełnie słusznie — odparł pan Turlurault, uśmiechając się złośliwie.

— Więc jakiem prawem, mój panie?

— Gdyby to było prawne, nie byłoby uprowadzenia, łaskawa pani.

— Pan jest źle wychowany!

Probowała mówić dalej w tym tonie, ale jakoś nie przechodziło jej to przez gardło. Mały człowieczek, tak pewny siebie, tak bezwzględny w swym stosunku do kobiety, zaczynał jej imponować. Spoglądała na niego z ukosa.

— Może mi pan powie, dokąd mnie pan wiezie ze sobą? — zapytała wreszcie.

— Na plac du Teatre. Ale może to pani nie dogadza, może pani chce wysiąść? Natychmiast, gdy pani wyrazi to życzenie, zatrzymam samochód.

— Proszę pana, ale jak mógł pan w ten sposób postąpić? Przez pana spóźnię się na proszony obiad. Pan nie wie, kim ja jestem. Jestem sekretarką towarzystwa niezależnych kobiet i spieszę właśnie na obiad do prezeski stowarzyszenia, panny Noemi Requgnon. Przy okazji będę mogła wygłosić odczyt o mężczyznach, na podstawie obserwacji pana.

— Ha, ha! Pani uskarża się na mój brak galanterji w stosunku do kobiet. A z jakiej racji należy się wam ta galanterja. Był to zwyczaj stosowany w owych czasach, gdy kobieta była doprawdy bezbronną istotą, w zupełności zależną od mężczyzny. Dziś, gdy kobiety zdobyły równouprawnienie, gdy konkurują z nami we wszystkich dziedzinach, gdy wyrzucają nas ze wszystkich warsztatów pracy, z jakiej racji należą się im jeszcze

KRONIKA

11 CZERWCA Środa Barbary

REDAKCJA BEZWARUNKOWO MANUSKRYPTÓW NIE ZWRACA.

—o—

TEATR WIELKI.

Środa, 11-go czerwca o godzinia 8-mej „Magja“ — premjera — gośc. wyst. J. Osterwy.

Czwartek, 12-go czerwca o godz. 4-tej „Rycerze królewny“.

Czwartek, 12. czerwca o godz. 8-mej „Magja“ — wyst. gośc. J. Osterwy.

Piątek, 13-go czerwca o godzinie 4-tej „Rycerze królewny“.

Piątek, 13-go czerwca o godz. 8-mej „Magja“ — wyst. gośc. J. Osterwy.

*

TEATR MAŁY.

Środa, 11-go czerwca o godzinia 8-mej „Djabeł“ — zniżki ważne — gośc. wyst. Lenczewskiego.

Czwartek, 12-go czerwca o godz. 4-tej „Szelmostwo Skapena“.

Czwartek, 12. czerwca o godz. 8-mej „Djabeł“ — wyst. Lenczewskiego — zniżki ważne.

Piątek, 13-go czerwca o godz. 8-mej „Djabeł“ — wyst. Lenczewskiego — zniżki ważne

*

REPERTUAR „TRUPY WILEŃSKIEJ“.

Środa, 7.15 wiecz. „Żądza“, sztuka O'Neilla. Ceny od 1 do 3 zł.

Czwartek, 8.15 wiecz. „Dybuk“ Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł.

Piątek, 8.15 wiecz. „Złodzieje“, sztuka F. Bimka. Ceny od 1 do 3 zł. Premjera.

*

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Niewinny Grzech“ film dźwiękowy oraz dodatki dźwiękowe.

CASINO: „Księżniczka Jazzbandu“.

CHIMERA: „Wiosenna Parada“.

COLOSSEUM: Pat i Patachon „Don Kiszot“ i „Niema szczęścia“.

FATAMORGANA: „Zagłada Rosji“ z chórem rosyjskim.

GRAŻYNA: „Hiszpański słowik“.

KOPERNIK: „Bebe i Ska“ i „Górą kawalerski stan“.

LEW: „Przygoda jednej nocy“.

LUNA: „Tragedja w Alpach“ oraz „Dziecko na gwałt“.

MARYSIENKA: Dźwiękowy film „Dzieje małżeńskie“ i „Wesoły kawaler“

OAZA: „Ponad śnieg“.

PALACE: „Rycerze Miłości“ oraz „Pieśń upadłej dziewczyny“ (dźwiękowy)

PAN: „Policmajster Tagiejew“.

PASAŻ: „Żelazna stopa“ oraz „Pies Rex“.

POLONJA: „Dzikuska“ (na cel budowy Domu Ludowego w Lewandówce)

PROMIEŃ: „Port marzeń“.

STYLOWY: „Krwawa Litera“ z Collen Moore.

UCIECHA: „Pokusy Brodway'u“.

jakieś specjalne względy? Mężczyźni są głupi, zbyt łatwo pozwalają sobie zawrócić głowę powabami kobiecemi. Gdyby wszyscy byli do mnie podobni, wygralibyśmy ten pojedynek!

Panna Cervier zapomniała już o przykrym prologu ich znajomości. Natrafiła na godnego siebie przeciwnika. Rozwinęła się dyskusja, początkowo powściągliwa, później coraz namiętniejsza. Istny pojedynek. Turlurault contra Cervier. Bombardowali się gradem atutów i zarzutów. Panna Cervier z coraz bardziej wzrastającą sympatją spoglądała na pana Turlurault. Pan Turlurault z coraz większą sympatją spoglądał na pannę Cervier.

I w tym momencie taksówka przystanęła. Pan Turlurault spojrzał na zegarek.

— Nonsens, nie mogę już pójść na górę. Jest zbyt późno!

— I ja spóźniłam się również na obiad.

Pan Turlurault spojrzał na pannę Cervier. Panna Cervier spojrzała na pana Turlurault. Pan Turlurault zaproponował dokończenie dyskusji przy wspólnym obiedzie w małej restauracyjce na sąsiedniej ulicy. Zapewnił, że jest gentlemanem. Panna Cervier przyjęła zaproszenie.

— — — — — — — — — — —

Nie wiem, jak długo dyskutowali. Po miesiącu odbył się ich ślub. Spotkanie Turlurault contra Cervier zakończyło się wygraną Cervier w 16 rundzie.

Tłum. C. S.

Grad kamieni na pociąg towarowy

NIESŁYCHANE WYBRYKI WYROSTKÓW WIEJSKICH

Lwów, 11 czerwca.

(—) Z Sambora donoszą nam, że obok stacji Dublany - Kranzberg, koło Sambora, **kilkunastu niewyśledzonych na razie wyrostków wiejskich zbombardowało przejeżdżający wczoraj po południu pociąg towarowy, przy pomocy kamieni tak silnie, że hamulczy, Franciszek Witek, odniósł ciężkie uszkodzenia na całem ciele.** Ofiarę dzikiego wybryku wyrostków **musiano odwieść do szpitala w Samborze.** Zawiadomiona policja wdrożyła natychmiast dochodzenia.

Śmiertelny skok z III. piętra

SAMOBÓJSTWO NA TLE ZAWIEDZIONEJ MIŁOŚCI.

Lwów, 11 czerwca.

(—) Wczoraj późnym wieczorem 20-letnia Katarzyna Klimkowska, służąca, zam. Grodzickich 6, w zamiarze samobójczym skoczyła z III p. na bruk. Desperatka doznała złamania podstawy czaszki i przewieziona do szpitala powszechnego, zmarła. Powodem samobójstwa była zawiedziona miłość.

—□—

—□—

Wiadomości teatralne.

Juljusz Osterwa, jeden z najznakomitszych artystów, którego imię jest na ustach całej Polski, jako twórcy Reduty, wystąpi gościnnie po raz pierwszy, dziś, w środę, dnia 11-go bm. w Teatrze Wielkim, na czele swego doskonałego zespołu w ostatniej nowości repertuarów zagranicznych pt. „Magja“ słynnego angielskiego autora Chestertona. Świetny artysta kreował tę rolę w Warszawie zdobywając niebywały sukces, przyjazd jego do Lwowa jest dla naszego miasta niebywałem świętem. Dyrekcji teatrów udało się pozyskać Redutę wraz z nieporównanym Osterwą na czele, tylko na 5 (pięć) występów.

„Djabeł“ dowcipna komedja Molnara z Władysławem Lenczewskim, wytrawnym artystą Teatru Narodowego w Warszawie w roli tytułowej, była gorąco przyjmowana na wczorajszej premjerze w Teatrze Małym. Dziś w środę, dnia 11-go bm. i jutro w czwartek, dnia 12-go powtórzenie tego świetnego, doskonale wyreżyserowanego przedstawienia.

Dyrekcja II-go gimnazjum urządza w wynajętej na ten cel sali Teatru Małego, przedstawienie amatorskie siłami Koła Dramatycznego II. Państwowego Gimnazjum, na dochód Kolonji Wakacyjnych. Daną będzie komedja nieśmiertelnego pisarza francuskiego Moliera pt. „Szelmostwa Scapena“. Początek o godzinie 4. popoł. Piękny cel, jak i pomyślnym skutkiem uwieńczone usiłowania dobrze zgranego i wyreżyserowanego zespołu amatorskiego, ściągną niewątpliwie liczną publiczność.

Z „Trupy Wileńskiej“. Dziś, w środę głośna sztuka E. O'Neilla „Żądza“ która nader entuzjastycznie przyjęta została przez prasę i publiczność. Ceny od 1 do 3 zł. — W czwartek „Dybuk“ Anskiego. Ceny od 1 do 3 zł. — W piątek premjera „Złodzieji“ F. Bimka, która parę lat temu święciła tryumfy na wszystkich niemal scenach europejskich. Sztuka ta wznowiona zostaje przez Daniela Szapiro, który jednocześnie kreuje główną rolę. Ceny od 1 do 3 zł.

—o—

Prof. Naegel z Zurychu

przybywa do Lwowa.

Lwów, 11. czerwca.

Jeden z najznakomitszych przedstawicieli medycyny współczesnej, **profesor C. Naegel z Zurychu,** przybywa w tych dniach do Lwowa na zaproszenie Wydziału lekarskiego Uniwersytetu J. K. i wygłosi w czwartek, 12. bm. o godz. 18 w sali Kliniki chorób wewnętrznych wykład dla lekarzy i studentów medycyny pt.: „Zagadnienia konstytucji w medycynie współczesnej z szczególnem uwzględnieniem schorzeń krwi“.

—o—

Z miasta.

Do Społeczeństwa Polskiego. Dnia 12. bm. o godz. 10 zostanie uroczyście wydana ziemia z pobojowiska na Persenkówce przez Związek Obrońców Lwowa z listopada 1918 r., drużynie 38. p. p. Strzelców Lwowskich celem przeniesienia jej marszem pieszym do obecnego miejsca postoju pułku w Przemyślu, gdzie zostanie uroczyście wmurowana w podstawę pomnika Żołnierza znajdującego się na dziedzińcu koszar tegoż pułku. Ponieważ pułk ten został zorganizowany we Lwowie w czasie krwawych zmagań w pamiętnych dniach listopadowych 1918 r. jako 1-szy pułk Strzelców Lwowskich, przeto Zarząd Związku Obrońców Lwowa z listopada 1918 r. zaprasza patrjotyczne społeczeństwo Lwiego Grodu, wszystkie Organizacje społeczne i kulturalne oraz Korporacje Akademickie do jaknajliczniejszego wzięcia udziału w tej uroczystości. Zbiórka Organizacji i P. T. Publiczności o godz. 9.30 na Persenkówce koło pomnika.

Nominacje w Prokuraturze. P. Dr. Stanisław Czemeryński, sędzia powiatowy w Tarnopolu, p. Feliks Krajewski, sędzia powiatowy w Grzymałowie i p. Dr. Józef Kuhn, asesor sądowy we Lwowie, zostali zamianowani podprokuratorami Sądu Okręgowego we Lwowie.

Mianowania w kolejnictwie. Minister komunikacji zamianował mgr. Cramera Feliksa, star. referendarza dyrekcji okręgowej kolei państw. we Lwowie — zastępcą naczelnika wydziału ruchu tej samej dyrekcji. Lezela Franciszka, star. asesora dyrekcji okręgowej kolei państwowych we Lwowie — kierownikiem działu ogólnego w wydziale handlowo-taryfowym tej samej dyrekcji, dr. Pokrzywkę Henryka, kontraktowego lekarza dyrekcji okręgowej kolei państw. we Lwowie — lekarzem sanitarnym w wydziale sanitarnym tej samej dyrekcji, inż. Wartalskiego Feliksa, kierownika działu I. kl. w warsztatach głównych dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie — zastępcą naczelnika tych warsztatów, inż. Załęskiego Stanisława, referendarza kolei państw. w warsztatach gł. dyrekcji okręg. kolei państw. we Lwowie — kierownikiem działu I. kl. w tych warsztatach.

Uroczystość poświęcenia i wręczenia proporca XI. Lwowskiej m. Druż. harc. odbyła się w pierwszy dzień Zielonych Świąt. Po mszy św. celebrowanej przez Wieleb. ks. kanonika dr. A. Warszylewicza i poświęcenia proporca, przemówił ks. kanonik do licznie zebranych harcerzy i publiczności wskazując cele i zadania harcerstwa. Następnie na pięknie udekorowanem boisku szkol. gimn. IX. odbyło się wbijanie gwoździ pamiątkowych. Uroczystość otworzył dyr. gimn. Bursztyński, poczem nastąpiło wbijanie gwoździ i wpisywanie nazwisk do księgi pamiątkowej. Proporzec w imieniu Koła Przyjaciół harc. przy XI. Lwoskiej druż. wręczył „Jedenastce“ opiekun tej druż. prof. Partykiewicz. O godz. 12 w sali Sokoła II. odbyła się Akademja, na którą przybyło wiele drużyn harcerskich i młodzież szkół średnich przeważnie w towarzystwie rodziców. Słowo wstępne wraz z rysem historycznym 10-lecia istnienia drużyny wygłosił Dh przyboczny Jasieński. Następnie kilka utworów odegrał na skrzypcach przy akompaniamencie fortepianu p. I. Weber. Chór „Syrena“ odśpiewał okolicznośc. pieśni. Dh. Jasieński wygłosił deklamację a dh. Szczęścikiewicz art. opery, odśpiewał kilka pieśni przy akompaniamencie fortepianu. Całość wypadła bardzo udatnie, toteż licznie zgromadzona młodzież i starsi serdecznie oklaskiwali wykonawców poszczególnych punktów programu. Popołudniu przy dźwiękach orkiestry pocztowców, bawiła się młodzież na Kiermaszu na boisku Sokoła II.

Zjazd abiturjentów gimnazjum IX. we Lwowie. Dnia 8. bm. odbył się w gimnazjum IX. we Lwowie zjazd abiturjentów, którzy w roku 1910 złożyli w niem egzamin dojrzałości. Na zjazd przybył dyrektor p. Grzegorzewicz, profesorowie Palmstein, Grossman i Wołowicz. Pozatem 20 abiturjentów, a między nimi jeden z Los Angelos. Po mszy św. w kościele św. Elżbiety powitał w gimnazjum zgromadzonych najpierw obecny dyrektor Bursztyński, a potem dyr. Grzegorzewicz, gospodarz klasy i wymienieni wyżej profesorowie. Przemówienie abiturjenta, obecnie adwokata we Lwowie dra L. Sommera było nacechowane serdeczną życzliwością wobec wszystkich, dawnych członków grona naucz. Zjazd zakończono zwiedzeniem gimnazjalnej wystawy rysunkowo-mechaniczno-fizycznej. Po wspólnej fotografji odbył się bankiet.

—□—

Komunikaty.

IV Wojewódzki konkurs modeli latających i redukcyjnych organizowany przez Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie, odbędzie się w dniach 21. i 22. bm. Zgłoszenia do 19. bm. przyjmuje sekretarjat Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P. we Lwowie (pl. Smolki 3, I. p.)

Wystawa prac uczniów gimnazjum IX. we Lwowie. W bieżącym tygodniu rozpoczyna się w wymienionym gimnazjum wystawa rysunkowa-fizyczna, LOPP. i żeglarsko-wioślarska. Wystawa otwarta codziennie popołudniu od 16—19, a w niedzielę od 10—13. Wstęp wolny.

Wiec Lekarzy zwołują Okręgowe Związki Lekarzy Państwa Polskiego i Lekarzy Kas Chorych. Wiec odbędzie się we Lwowie 15. bm. o godz. 11-tej przedpoł. przy ul. Lindego 5, a omawiana na nim będzie sprawa projektu „wytycznych dla umów z lekarzami“ przedłożonego przez Ogólnopaństwowy Związek Kas Chorych w Warszawie.

Polskie Towarzystwo Matematyczne, oddział lwowski odbędzie posiedzenie naukowe, w czwartek, 12 bm. o godz. 20.15 w sali Muzeum Matematycznego Politechniki z następującym porządkiem dziennym: 1. Prof. Kuratowski: O geometryzacji logistyki. 2. Prof. Banach: O szeregach trygonometrycznych lakunarnych.

Tow. Geograficzne we Lwowie. W środę, 11. bm. o godz. 18.30 w sali Instytutu Geograficznego U. J. K., Kościuszki 9., III. p. odbędzie się posiedzenie naukowe. Referować będzie prof. Uniwersytetu z New Haven (Stany Zjednoczone) Ellsworth Huntington: „The problem of the distribution of civilisation“. (Zagadnienie rozmieszczenia cywilizacji.)

Centralny Związek emerytów, inwalidów, wdów i sierót po pracownikach PKP. we Lwowie, przy ulicy Krasickich 5, zawiadamia, że Walne Zgromadzenie odbędzie się we własnym lokalu przy ulicy Krasickich 5, dnia 24. bm. o godz. 9-tej.

Walne Zebranie T-wa Op. nad Zwierz. we Lwowie, odbędzie się 15. bm. o godz. 11-tej przedpoł. w lokalu Sali Posiedzeń, ul. Kopernika l. 20.

—□—

Kronika policyjna.

(—) **Włamania i kradzieże.** Z mieszkania Stanisława Malca, zam. Mikołaja Reja 8, skradziono wczoraj po włamaniu się złoty zegarek damski i dwie branzoletki, wartości 250 zł. — Przechodzącemu ul. Legjonów, Leonowi Eichermanowi z Kołomyji skradziono wczoraj zegarek złoty Schafhausen wartości 1000 zł. — W kościele katedralnym skradziono wczoraj Edwardowi Mrozowi portfel z gotówką 200 zł. i papierośnicę wartości 50 zł.

(—) **Aresztowania.** Do aresztów policyjnych oddano wczoraj: Michała Bachryja, służącego za systematyczną kradzież różnych rzeczy na szkodę restauratora

Bronisława Górskiego, Jana Szumnego za kradzież uprzęży wartości 180 zł. na szkodę firmy Hartmuth, przy ul. Pełczyńskiej, Franciszka Elfingera za kradzież gotówki 10 zł. na szkodę Antoniego Boguckiego, Jana Barana, za kradzież pióra do napełniania i chusteczki wartości 93 zł. na szkodę Zygmunta Kolprana, Wasyla Kocura za kradzież garderoby i gotówki na szkodę Dmytra Fediuka, oraz Władysława Pelca malarza pokojowego na polecenie sędziego śledczego.

—□—

W nadchodzącym okresie upałów sprawia usunięcie piegów dużo trosk. Wśród licznych zachwalanych środków, cieszą się oryginalne preparaty Aptekarza Leschnitzera specjalnem uznaniem, gdyż skład tychże, jak wynika z opisywanych rezultatów osiągniętych, zdaje się być nader szczęśliwie dobrany. Z wielu środków silnie zachwalają radykalność i nieszkodliwość działania tychże.

—□—

OTWARCIE SALONU BIELIZNY MĘSKIEJ.

Celem umożliwienia P. T. Publiczności nabycia wykwintnej bielizny męskiej, także pyjamy z materjałów pierwszorzędnych fabryk zagranicznych i krajowych — założyła firma Wittels, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7. we własnym zarządzie pod kierownictwem fachowej siły, wytwórnię i skład bielizny męskiej wykonanej gustownie wedle ostatniej mody. Przez cały miesiąc czerwiec dla wprowadzenia i zareklamowania naszych wyrobów ustaliliśmy ceny bardzo nizkie. Wybór materjałów ogromny. Wzory dotychczas niewidziane.

5464-?

—□—

—o—

Zamach samobójczy 15-let. Steigera.

Lwów, 11. czerwca.

(—) Wczoraj popołudniu w realności przy ul. Tatarskiej 2, targnął się na życie **przez wypicie alkoholu metylowego 15-letni Karol Steiger.** Pogotowie ratunkowe po udzieleniu mu pierwszej pomocy, odwiozło go do szpitala powszechnego. Przyczyny tego rozpaczliwego kroku na razie nie ustalono.

—o—

Kursy dla komisarzy targowych

OTWIERA PAŃSTWOWY ZAKŁAD BADANIA ŻYWNOŚCI W KRAKOWIE.

Lwów, 11. czerwca.

Państwowy Zakład badania żywności i przedmiotów użytku w Krakowie zamierza w r. b. stworzyć ponownie **kursy dla kształcenia organów dozoru nad żywnością i przedmiotami użytku,** powołane do wykonywania dozoru tego w miastach, nawiązując je do swej od r. 1900 kontynuowanej działalności w kształceniu kandydatów na **t. zw. komisarzy targowych.** Magistratom miast małopolskich zobowiązanym na podstawie dekretu Prezydenta R. P. z dnia 22. marca 1928 r. do utrzymywania ukwalifikowanych organów dla tego dozoru, daną będzie przez to sposobność delegowania odpowiednich kandydatów do Krakowa na kursa, o ile nie zechciały korzystać z kandydatów kształconych dotychczas tylko w Warszawie w Państw. Szkole higieny.

Wobec niemożności łożenia na ten cel w Krakowie środków ze skarbu państwa, koszt zorganizowania i prowadzenia tego kursu obciążać musi w całości zarządy miast delegujących kandydatów na kurs w Krakowie, względnie osoby prywatne pragnące **nabyć kwalifikacje uprawniające do zajmowania stanowisk samorządowych kontrolorów żywności.**

Kurs trwać będzie 6 tygodni, a zakończy go egzamin wobec ustanowionej komisji egzaminacyjnej.

O warunkach przyjęcia na kurs powiadomiły małopolskie Urzędy wojewódzkie podległe sobie starostwa i magistraty miejskie, gdzie zasięgać należy wiadomości o warunkach przyjęcia. — Kandydaci na kurs winni za pośrednictwem magistratów indywidualne podania zaopatrzone w wymagane dowody wnosić do Dyrekcji powyższego Zakładu, która o przyjęciu na kurs będzie rozstrzygać

Syndykat linji okrętowych w Polsce.

RZĄD BĘDZIE W TYM SYNDYKACIE MIAŁ 60 PROCENT UDZIAŁÓW.

Lwów, 11. czerwca.

(M) Wedle informacji, które otrzymaliśmy ze strony dobrze obznajomionej ze stosunkami, są przygotowania **około utworzenia syndykatu linji okrętowych kontynuowane** w dalszym ciągu, tak, że uruchomienie takiego syndykatu jest **kwestją już niezbyt dalekiej przyszłości.**

Rząd będzie w tym syndykacie miał **60 proc. udziałów,** a temsamem wpływ decydujący — nietylko na politykę emigracyjną, lecz także na sprawy personalne a temsamem **na obsadę stanowisk w poszczególnych biurach okrętowych.** Biur tych będzie około dwieście na obszarze całego państwa, które podlegać będą dyrekcjom centralnym. **Tych zaś będzie siedm w całej Polsce.**

Wskutek utworzenia syndykatu okrętowego utraciło posady ponad 1300 funkcjonarjuszy, zatrudnionych obecnie w biurach rozmaitych samodzielnych biurach linji okrętowych.

To też niezależnie od przyszłego ukształtowania się stosunków emigracyjnych, wywołuje sprawa syndykatu linji okrętowych **zrozumiałe zaniepokojenie wśród sfer pracowników,** którzy opierają swoją egzystencję na pracy w biurach okrętowych.

Los ich zawiśnie w powietrzu, gdyż nikt się o nich nie potroszczy ani nimi nie zajmie.

—o—

Uroczystość w Stowarzysz. przedstawicieli handlowych.

Lwów, 11. czerwca.

W Stowarzyszeniu przedstawicieli handlowych we Lwowie (ul. Kościuszki 3, II p.) odbyła się uroczystość odsłonięcia portretu długoletniego prezesa tego Stowarzyszenia **p. Ignacego Bendla.** — Po uroczystości odbył się bankiet, który wśród nader serdecznego nastroju i miłej przyjacielskiej pogawędki, przeciągnął się do późnej pory.

Podczas omawiania rozmaitych spraw, padła myśl stworzenia spółdzielni kredytowej dla przedstawicieli handlowych, która to spółdzielnia miałaby być wyrazem ostatecznej realizacji wieloletnich starań w tym kierunku prezesa Bendla. W związku z tem, część uczestników natychmiast zdeklarowała pokaźne kwoty udziałowe.

Prezes **Jaeger,** zaproszony na tę uroczystość nie mógł z powodu choroby przybyć i uprosił **p. Schleyena,** aby go zastąpił. Liczne gratulacje i telegramy, przesłane na ręce prezesa Bendla, dopełniły podniosłą uroczystość.

—o—

Nadzw. Walne Zgromadzenie

ZRZESZENIA SĘDZIÓW I PROKURATORÓW R. P.

Lwów, 11. czerwca.

Biuro Prasowe zarządu głównego Zrzeszenia sędziów i prok. R. P. komunikuje:

W dniu 1. bm. w gmachu Sądu Apelacyjnego w Warszawie odbyło się nadzwyczajne walne zgromadzenie Zrzeszenia Sędziów i prokuratorów R. P., pod przewodnictwem prezesa Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia, Sędziego N. T. A. **p. Adama Wozdeckiego.**

Przedmiotem obrad zgromadzenia była sprawa zakładania **domów letniskowych i kuracyjnych dla członków Zrzeszenia.** W toku dyskusji podniesiono, że podjęta akcja musi pociągnąć za sobą ciężary finansowe, lecz akcja ta ma na względzie nietyle doraźne i natychmiastowe korzyści, ile zapoczątkowanie dzieła, które w całej rozciągłości przyniesie owoce dopiero następnym pokoleniem. Pomimo jednak tych nastręczających się trudności finansowych, wiążących się ściśle z faktem nikłego uposażenia sędziów i prokuratorów — zebrani jednomyślnie uchwalili **realizację zamierzonej akcji,** nakładając bardzo znaczną większością głosów na członków korporacji obowiązek przymusowego wpłacania, poczynając od dnia 1. stycznia 1931 r., na ten cel miesięcznych składek specjalnych

—o—

—o—

26

J. W. LOCKE

Wesołe przygody Arystydesa Pujol'a

— Mon Dieu — szepnął, siadając znowu. — A spodziewałem się zastać go w pełni zdrowia i humoru.

— To nie moja wina, Mr. Pujol — rzekła Miss Anne.

Poruszył się oburzony samą myślą.

— Oczywiście, że nie. Cóż znowu? Pokochała go pani zaraz po pierwszem widzeniu w Aix.

Łzy spłynęły po bladych policzkach Angielki.

— Bóg raczy wiedzieć — rzekła — cobym robiła bez niego. On jeden pozostał mi na świecie.

— Jakto? A siostra pani, Miss Janet?

Miss Anne przyłożyła chusteczkę do oczu.

— Biedna siostra moja umarła przed rokiem, Mr. Pujol.

— O, jakże mi przykro. Nic nie wiedziałem o tem.

Zaległa cisza, a potem znów on odezwał się pierwszy:

— To musiało być okropne dla pani.

— Bóg jeden wie — odparła. Uspokoiwszy się nieco, otarła oczy i próbowała się nawet uśmiechnąć. — Proszę mi teraz opowiedzieć coś o sobie — prosiła. — Skąd pan się wziął tutaj?

Arystydes odpowiadał niezbyt chętnie; wiadomości o śmierci Miss Janet i chorobie Jean'a zepsuły mu zupełnie humor i werwę, i odebrały ochotę do obszerniejszych opowiadań.

— Obydwie z siostrą rozumiałyśmy pana doskonale — rzekła po chwili Anne, wracając myślą do owej pamiętnej nocy, kiedy to usłyszała kwilenie dziecka pod drzwiami swego pokoju. — Wprawdzie właścicielka hotelu wyrażała się o panu niezbyt pochlebnie, ale my nie wierzyłyśmy jej słowom. Byłyśmy pewne, że pan jest dobrym człowiekiem, bo tylko dobry człowiek może napisać taki list, i powiedziałyśmy sobie: Cóż to ma do rzeczy? Pan Bóg zesłał nam dziecko! Ale czemuż nie miał pan do nas zaufania, Mr. Pujol, czemuż nie powiedział pan nam wówczas prawdy?

— Ach, droga Miss Anne — odparł Arystydes. — My, południowcy, czynimy wszystko z błyskawiczną szybkością. Pomysł przychodzi nagle. Vlan! realizujemy go w ciągu dwóch sekund. Nie jesteśmy jednak mniej ludzkimi od synów północy, którzy obmyślają wszystko w ciągu dwóch miesięcy.

— Właśnie taksamo twierdziła Janet — szepnęła Miss Anne.

— A zatem jest pani pewną prawdopodobnie, że gdyby nie nagły kaprys fortuny, napewno nie opuściłbym maleńkiego Jean'a.

— Naturalnie, Mr. Pujol. I myśmy uległy kaprysowi fortuny. Wspominał pan, że widział pan nasz kochany dom w Chilechurst — zapytała nagle zupełnie zmienionym głosem.

— Tak, widziałem — odparł Arystydes.

— I widzi pan ten. Szalona różnica.

— A co się stało? — zapytał.

Opowiedziała mu zwykłą, niedługą historję. Ojciec zostawił im akcje towarzystwa, którego był dyrektorem. Przez kilka lat miały spory dochód i prowadziły życie beztroskie. I nagle towarzystwo zbankrutowało. Oprócz Jean'a pozostało im tylko Beverly Cottage (własność matki) i skromny dochód dziewięćdziesięciu funtów rocznie. Później Janet umarła; była taka delikatna i nieprzyzwyczajona do niewygód. Zato Anne była silna i wytrwała, nie chorowała nigdy.

— Parbleau — westchnął Arystydes.

Miss Anne zaczęła mówić o Jean'ie; było to niezwykle miłe, dobre i rozkoszne dziecko, nawet podczas choroby uśmiecha się wesolutko.

— Mając dziewięć miesięcy, wiedział już, że życie należy traktować na wesoło — rzekł Arystydes... Jakże on śmiał się cudownie.

(C. d. n.)



KOBIETA W DOMU I ŚWIECIE

POD REDAKCJĄ:
JANINY PEŁEŃSKIEJ.



Z dziedziny mody.

Suknie ślubne.

Lwów, 11 czerwca.

Jesteśmy obecnie w okresie wesel i ślubów. Na wiosnę nie tylko ptaszki zakładają swoje gniazdka, ale i ludzie szczególnie chętnie czas rozkwitu przyrody wybierają na połączenie się związkiem małżeńskim. Będzie więc na czasie pomówić o sukniach ślubnych i weselnych.



Wdzięczne fryzury z krótkich włosów.

Strój panny młodej posiadał we wszystkich czasach swoje odrębne, specjalne cechy. Pierwszym warunkiem jest tutaj zawsze, mimo zmienności mody, zachować pewną prostotę i szlachetność, która stanowi największy urok. Przy całej swej niezwykłości, bo wszak strój ten nosi się tylko raz w życiu, powinien on być skromny i nie rzucający się w oczy, powiewny i posiadający coś z eteryczności aniołów. Z tego względu na suknie ślubne nadają się najlepiej tkaniny miękkie, opływające młodocianą sylwetkę bez zbyt wyraźnego zaznaczenia kształtów. Wymarzonemi materjałami są tutaj krepy: satin, georgetta, oraz najidealniej podatny i przy całej swej wspaniałości dyskretny, velours-chiffon. Materjały te tworzą harmonijne draperje, a ich naturalny połysk czyni zbędnem wszelkiego rodzaju przybranie.



Dwie eleganckie suknie ślubne z crepe satin, z powłoczystym trenem.

Suknia ślubna, lekko udrapowana dokoła ciała, nadająca sylwetce młodej ulubienicy wygląd smukłej lilji, będzie napewne najbardziej urocza. Przy staniku trochę tiulu, delikatnej iluzji, z której wychyla się smukła szyja, przy boku wiązanka kwiatów pomarańczowych, spadająca długą girlandą wzdłuż sukni, rękawy długie, tak długie, aby nawet pokrywały do połowy rękę, ubraną w białe rękawiczki ze szwedzkiej skórki.

Klasyczny tren, który został odrzucony w czasach wszechwładnie panującej krótkiej sukni, znowu wraca w toalecie ślubnej do swych praw. Te powłóczyste zwoje materjału nadają oblubienicy szlachetnej powagi, licującej z uroczystym aktem. Natomiast, modny w latach ostatnich długi płaszcz, wychodzi obecnie z użycia. Za to panna młoda nie może się obejść bez krótkiej narzuty. Olbrzymi bukiet białych róż, lub co jeszcze modniejsze, chociaż u nas trudniejsze do nabycia, poza pewną porą roku bukiet białych lilji.

Jeśli chodzi o fryzurę panny młodej, byłoby najbardziej wskazane, aby jej nie zmieniać na ten dzień uroczysty z tego powodu, by odmienne uczesanie nie wywoływało wrażenia sztuczności.

Widzi się w ostatnich czasach często panny młode z djademem perłowym na głowie lub innem przybraniem, tworzącem niemal strojną czapeczkę. Wygląda to wspaniale — jednak zwykłe przybranie głowy welonem i girlandką kwiatów pomarańczowych lub mirtem, posiada więcej uroku. W wytwornych sferach bywa przyjęte, iż do welonu ślubnego dodaje się wspaniałą prawdziwą koronkę, ale, o ile strój zyskuje przez to na bogactwie, to jednak traci na powiewności.

Jeśli mowa o orszakach ślubnych, to warto zaznaczyć, że obecnie w wielkim świecie paryskim zaszła pod tym względem ciekawa zmiana. Do niedawna wszyscy goście weselni brali udział w akcie zaślubin, towarzysząc nowożeńcom do ołtarza. Obecnie w wytwornym świecie tylko rodzice państwa młodych znajdują się w orszaku weselnym obok wielkiej liczby drużek, natomiast drużbowie już także wyszli z mody. Orszak weselny składa się zatem niemal z samych dziewic, które idą za parą młodych, również parami. Każda para drużek w jednakowych sukniach i z jednakowemi bukietami kwiatów. Nadto poprzedzają orszak ślubny małe dzieci z rodziny, jak gdyby zastęp pazików. Tren panny młodej niosą również dwie małe dziewczynki. Tego rodzaju modyfikacja orszaku ślubnego posiada bezwątpienia urok malowniczości, nie wiadomo jednak, czy wykluczenie męskiej części gości weselnych da się długo utrzymać.

Nina.



Fryzura wieczorowa.

ZE SPORTU.

O wieniec laurowy „Gazety Porannej“

WALCZĄ W NIEDZIELĘ PIŁKARZE LWOWA I KRAKOWA.

Lwów, 11. czerwca.

Po raz czwarty z rzędu staja reprezentacje **Lwowa i Krakowa do walki o „Wieniec laurowy“ „Gazety Porannej“.** Gdy pamiętnego roku 1925 Kraków odniósł trzecie zrzędu zwycięstwo nad przedstawicielami grodu naszego **puhar prof. Żeleńskiego przeszedł po trzynastoletnich bojach definitywnie w posiadanie podwawelskiej stolicy.** Wprawdzie inicjator pierwszych polskich zawodów reprezentacyjnych, pionier sportu naszego **p. prof. Żeleński** natychmiast ufundował **drugą trofeę,** w postaci pieknej kryształowej wazy, jednak wobec oznaczenia nagrody jako **wiecznie wędrownej,** zachodziła obawa, że zawody Lwów—Kraków stracą wiele ze swej siły atrakcyjnej. **„Gazeta Poranna“** chcąc podtrzymać nadal tradycję, jednej **z najstarszych imprez sportowych,** ze swej strony ofiarowała **piękny srebrny wieniec laurowy, przeznaczając go dla drużyny, która trzykrotnie z rzędu pokona przeciwnika.**

Pierwsze spotkanie **o wieniec laurowy „Gazety Porannej“** przeprowadzone w Krakowie w r. 1926 zakończyło się wynikiem remisowym 2:2. Zawierucha ligowa uniemożliwiła przeprowadzenie zawodów **w roku 1927,** dopiero rok 1928 pozwolił nam ugościć Krakowian we Lwowie. Mimo słabego składu, opierającego się wyłącznie na graczach A-klasowych, odnieśli oni **zwycięstwo w stosunku 4:3.**

Sytuacja na „rynku“ piłkarskim zdawała się wskazywać na to, że tym razem Kraków **bez trudu zdobędzie na własność nagrodę.** Jednak już w roku następnym mieliśmy niespodziankę. Rewanż w Krakowie przyniósł **drużynie lwowskiej zwycięstwo w niecodziennym stosunku 7:5** tak że „Wieniec laurowy“ powrócił znów do macierzystego grodu.

Najbliższej niedzieli staniemy się świadkami **czwartego z rzędu spotkania.** Zapowiada się ono bardzo dobrze, ze względu na to, że **Kraków wystąpi obecnie w doskonałym składzie.** Wprawdzie kilku graczy podwawelskiego grodu zasili szeregi drużyny reprezentacyjnej grającej w dniu tym w Krakowie **przeciw Austrji,** jednak rezerwoar dobrych zawodników jest tak obfity, że wystawienie **pierwszorzędnego zespołu nie nastręczy kapitanowi K. Z. O. P. N-u żadnych trudności.**

Lwów grać będzie 15. bm. **również na dwóch frontach.** Do Czerniowiec pojedzie jednak **zespół słabszy,** ponieważ LZOPN. **nie ma bynajmniej zamiaru wyrzec się** z lekkiem sercem trofei **„Gazety Porannej“.** Skład reprezentacji Lwowa **nie został jeszcze ustalony,** opierać będzie się prawdopodobnie na **szkielecie „Czarnych“,** znajdujących się bezwzględnie w dobrej formie, **uzupełnionych** w pewnych miejscach **graczami Pogoni.** Po zmarnowanych „Zielonych Świętach“ będzie zatem lwowska publiczność miała sposobność **emocjonowania się pierwszorzędną atrakcją piłkarską,** mającą swą ustaloną tradycję i markę.

Międzynarodowy turniej tennisowy

o mistrzostwo i nagrodę miasta Lwowa.

Lwów. 11. czerwca.

W dniach od **17. do 22. czerwca 1930** urządza Lwowski Klub Tennisowy na swoich kortach przy ul. Pełczyńskiej **Międzynarodowy turniej o mistrzostwo Lwowa.** Prawo uczestniczenia w turnieju mają wyłącznie członkowie klubów zrzeszonych w Polskim Związku Lawn-Tennisowym. Nagrodą w grze pojedyńczej panów jest **wędrowny puhar,** ofiarowany **w roku 1925 przez Gminę miasta Lwowa.** Dotychczasowi zwycięzcy w tej konkurencji są: rok 1925 i 1926 p. **Władysław Kuchar,** rok 1927 p. Włodzimierz **Marszewski,** rok 1928 dr. Alfons **Foerster.**

Lwowski Klub Tennisowy pomny na propagandę sportu tennisowego, prowadzi pertraktacje z niemieckim związkiem tennisowym w Pradze, czeskim związkiem tennisowym w Pradze i węgierskim klubem Magyar Athlethicai Club w Budapeszcie, celem sprowadzenia zawodników zagranicznych. Przyjazd **pierwszej klasy zawodników polskich jest zapewniony.**

Kto jedzie do Czerniowiec?

Lwów, 11. czerwca.

Jak wiadomo, rozegra **reprezentacja Lwowa zawody z Czerniowcami.** W ekspedycji do stolicy Bukowiny wezmą najprawdopodobniej udział następujący gracze: Albański, Szabakiewicz, Jerzewski, Czyżewicz (Pogoń), Pająk, Wasiewicz, Czudżak, Rusiecki (Lechja), Wronka, Amirowicz (Czarni), Redler, Parnes (Hasmanea), Petriw, Kobziar (Ukraina), Reprezentacja Lwowa grać będzie dwukrotnie, **a to w sobotę i w niedzielę.**

Czwarty konkurs sportowy
różni się od poprzednich.

OBOWIĄZUJĄ WYŁĄCZNIE ROZWIĄZANIA CYFROWE.

Lwów, 11. czerwca.

W dniu wczorajszym rozpisaliśmy **czwarty z rzędu „Konkurs sportowy“.** Jest on zgoła **różny od poprzednich.** Tym razem bowiem nie chodzi o odgadnięcie **wyników ligowych, lecz o trafne rozwiązanie spotkań reprezentacyjnych,** przyczem wymagane jest

podanie wyników cyfrowych,

podobnie jak przy pierwszym konkursie.

Na pierwszy plan wysuwa się naturalnie **spotkanie międzypaństwowe**

Austrja-Polska,

które rozegrane zostanie **w Krakowie.** Walka toczyć się będzie **o puhar dla amatorów.** W konkurencji tej, jak wiadomo, zajmuje Polska drugie miejsce za Austrją, to też zawody niedzielne mają dla nas **decydujące znaczenie.** Podkreślamy, że Austrjacy występują **z drużyną amatorską,** co w kalkulacjach wynikowych należy odpowiednio uwzględnić.

Niemniejsze zainteresowanie wzbudz **mecz międzymiastowy**

Kraków—Lwów,

który odbędzie się we Lwowie. I w tym wypadku odgadnięcie wyniku nastręczy **sporo trudności.** Nas Lwowian, z natury rzeczy obchodzą też żywo losy **drugiej reprezentacji,** która wyjedzie

do Czerniowiec.

Wobec tego, że w Czerniowcach drużyna nasza grać będzie dwukrotnie, tj. w sobotę i w niedzielę. zaznaczamy, że konkurs nasz tyczyć się będzie **jedynie spotkania niedzielnego,** jako bardziej miarodajnego.

Podkreślamy zatem raz jeszcze, że wyniki podać należy

tylko w cyfrach,

oraz za podstawę meczów czerniowieckich bierzemy **spotkanie drugie, tj. niedzielne!**

Nagrodzeni uczestnicy

trzeciego konkursu **premje pieniężne** pobrać mogą w Administr. naszej przy ul. **Chorążczyzny 31, jutro, tj. w czwartek** w czasie między **11.30 — 12.30 przedpołudniem.** Czytelników, którym los przydzielił **bilety** na zawody, powiadomimy w najbliższym numerze kiedy zgłosić się mają po należne im nagrody

V Narodowe Zawody Strzeleckie we Lwowie

ODBĘDĄ SIĘ POD PROTEKTORATEM PREZYDENTA RZPLTEJ.

Lwów, 11. czerwca.

W bieżącym roku odbędą się **V Narodowe Zawody Strzeleckie we Lwowie** pod protektoratem Prezydenta Rzpltej. Prezesem komitetu honorowego jest Marszałek **Piłsudski.** Prezydjum honorowe tworzą wszyscy ministrowie i Wojewodowie, Dowódcy Korpusów, szefowie departamentów, władze komunalne i Prezydjum Targów Wschodnich.

Komitet urzęduje w Warszawie i we Lwowie. Pierwsze posiedzenie Komitetu organizacyjnego tych zawodów we Lwowie — odbyło się dnia 3. bm. w sali posiedzeń Województwa, pod przewodnictwem wicewojewody **Drojanowskiego.** Kierownik Okr. Urzędu WF i PW. **ppłk. Csadek** — zawiadomił zebranych o składzie komitetu honorowego i organizacyjnego — przedstawił cel zawodów, dotychczasową działalność Komitetu w Warszawie i zaproponował skład komisji: finansowej, gospodarczej, technicznej i propagandowo - prasowej.

Do Komisji finansowej weszli: Prezes Dr. Tadeusz Polak, Dyr. Byrka, Prezes Jan Höflinger, Dyr. Uhma, Inż. Filat, Prezes Izby Rękodzieln. Gustaw Paumer i Radny Maksymowicz.

Do komisji gospodarczej weszli: Płk. Pytel, Mjr. Knopp, Mjr. Magiera, Na czele sekcji sanitarnej tejże komisji stanęli fizyk miejski **Dr. Doliński** i **Dr. Domaszewicz.**

Do komisji technicznej weszli: Inż. Walczak Henryk, Kpt. Inż. Sanojca Antoni, Insp. Piątkowski, Nacz. Straży Poż. Spaczyński i PP. Riedl Edmund i Krzyżewski.

Do komisji propagandowo - prasowej weszli: Wicewojewoda Drojanowski, Prezes Laskownicki Bronisław, Prof. Nachay, Płk. dypl. Pieniążek, Ppłk. Zygmuntowicz, Reprezent. Targ. Wsch. Ostap Ortwin, Mjr. dypl. Kraus, Dr. Nowak - Przygodzki, Inż. Tadeusz Kuchar, Prof. Inż. Minkiewicz, Prof. Hanland, Dyr. Scazighino Witold, Doc. Dr. Zierhofer, Prof. Rudolf Wacek, Prezes Włodzimierz Cieński, Prof. Cieślak, Prezes Łuszczewski Konrad, i Dyr. Agopsowicz.

We wszystkich sprawach dotyczących Narodowych zawodów Strzeleckich, bliższych szczegółów udziela Okręgowy Urząd WF. i PW. OK. VI. we Lwowie, Nr. Tel. 22-15.

Rekordowy dom targowy.

NAJWYŻSZY BUDYNEK SWIATA.

Lwów, 11. czerwca.

(—) W światowej stolicy przemysłu mięsnego, w Chicago, powstanie **największy budynek świata.** Obejmie on **18 pięter,** tworzących główny blok, na którym stanie jeszcze

5-piętrowa wieża.

Poprzeczny przekrój tego gmachu obejmie **200.000 stóp kwadratowych,** a cały gmach będzie miał przeszło **4 miljony stóp kwadratowych powierzchni.** Mieścić się w nim będą hurtowne sklepy pokazowe dla kupców, coś w rodzaju **„Targów nieustających“.**

Koszt budowy wyniesie

30 miljonów dolarów.

Cały parter budynku będzie jedną **wielką stacją wyładowczą,** w której zbiegną się **dziesiątki torów kolejowych,** sprowadzających towary ze **wszystkich stron Stanów Zjednoczonych.** Górne piętra, mieszczące składy, będą miały obszerne, oświecone korytarze, a wzdłuż nich **okna wystawowe, jak na wielkiej ulicy handlowej.**

W górnych pięciu piętrach „wieży“ pomieszczą się hotele, kluby, restauracje i „dancing - roomy“ dla przyjezdnych kupców, biura stenograficzne, urzędy pocztowe i telegraficzne, wywiadownie handlowe, sale konferencyjne itd. Całość zaiste godna będzie nazwy **„świątyni Merkurego“,** gdyż każdy kupiec znajdzie tu wszystko, czego jego kupiecka **dusza zapragnie.**

GIEŁDY.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów 10. czerwca.

Na Giełdzie akcyjnej ruch słaby, tendencja chwiejna, usposobienie spokojne.

OBROTY GIEŁDOWE

Dolarówka 65—65.25; Inwest. 109 i pół—109.75; Bank Polski 168.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów 10. czerwca.

Na Giełdzie zbożowej tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

Pszenica zbiorowa, jęczmień przemiałowy, owies, wyka czarna i szara zwyżkują w cenie, natomiast żyto, bobik, hreczka i otręby spadły w cenie.

Tendencja niejednolita.

Usposobienie spokojne.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 10. czerwca. (PAT). 5 proc. pożyczka dolarowa 65, 5 proc. pożyczka konwersyjna 5, 6 proc. pożyczka dolarowa 1920 76 i pół, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 86. 10 proc. pożyczka kolejowa 94, 8 proc. Listy zast. Bku Gosp. Kraj. 94, 8 proc. Listy zast. Bku Rolnego 94.

Waluty i dewizy. Dolary 8.86 i pół, Belgja 124.17, Bukareszt 5.28 i pól, Gdańsk 173.86, Holandja 357.80, Kopenhaga 238.10, Londyn 43.23, N. Jork 8.88.8, Paryż 34.90, Praga 26.39, N. Jork telegr. 8.90, Szwajcarja 172.32, Wiedeń 125.49, Berlin 112.80.

Warszawa, 10. czerwca. (PAT). Bank Polski 17 i pół, Bank Zachodni 73, Lilpop 27 trzy czwarte, Ostrowiec 58, Starachowice 19¼.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń 10. czerwca. (PAT) Amsterdam 284.55 Belgrad 12.51 1/8 Berlin 168.87 Bruksela 98.73 Budapeszt 123.80 Bukareszt 4.20 3/8 Kopenhaga 189.25 Londyn 34.39 i pół Madryt 85.05 Medjolan 37.08 Nowy Jork 707.75 Oslo 189.35 Paryż 27.76 i pół Praga 20.934 Sofja 5.12 3/4 Sztokholm 189.95 Warszawa 79.34 i pól Sawa, Adrja 92.90 Losy tureckie 20.—, Bankverein Wien 18.25 Credit Oesterreich 47.60 Escompte Niederoesterr. 161, Laenderbank 25.50 Nationalbank Oester. 321 Dunaj, Sawa, Südbahn 13.05 Ford Nordbahn 1025 Rima 86 Zieleniewski 33.20 Galicja 28.25 Alpiny 25.40 Berg u. Hütten 727 Galiz. Montanwerke 12.85.

GIEŁA ZURYCHSKA.

Zurych 10. czerwca. (PAT). Paryż 20.25. Londyn 25.78 trzy czwarte. N. Jork 5.16.35, Bruksela 72.02, Włochy 27.02, Hiszpanja 62.50, Amsterdam 207.82, Berlin 123.20, Wiedeń 72.81, Stokholm 138.65, Oslo 138.25, Kopenhaga 138.25, Sofja 3.74 i pół, Praga 15.31. Warszawa 5[illegible] Budapeszt 90.3[illegible] i pół, Białogród [illegible] i pół, Ateny 6.8[illegible], Konstantynopol [illegible], Bukareszt 3.06 3/4, Helsingfors 13.00. Buenos Aires 196.00

GIEŁDA LONDYŃSKA.

Londyn, 10. czerwca. (PAT). N. Jork 485.90. Paryż 123.86, Berlin 20.36 i pół, Montreal 485.80, Hiszpanja 40.25, Amsterdam 12.08 5/6, Bruksela 34.81¼, Włochy 92.77, Szwajcarja 25.08 i pół, Kopenhaga 18.16 1/8, Stokholm 18.00 i pół. Oslo 18.15 i pół, Helsingfors 192.80, Praga 163.80, Budapeszt 27.79, Belgrad 275. Sofja 67.50. Rumunja 8[illegible]18, Lizbona [illegible], Konstantynopol 10.25, Ateny 375.25, Wiedeń 3.4, Warszawa 43.34.

GIEŁDA PARYSKA.

Paryż, 10. czerwca. (PAT). Londyn 123.87. N. Jork 25.49 i pół, Bruksela 35.75, Hiszpanja 309.50, Włochy 133.55, Szwajcarja 493.50, Kopenhaga 682.00, Amsterdam 1025.25, Oslo 682.25, Stokholm 684.25, Praga 75.70. Rumunja 15.15, Wiedeń 359.50. Berlin 608.25.

Obro[illegible]

Lwów, 10. czerwca.

Tendencja lekko zniżkowa. Srebro znacznie spadło.

DEWIZY: Dolary ameryk. 8.88.50—8.89.00, dolary kanad. 8.79.50—8.80.00. kor. czeskie 0.26.25—0.26.50, fr. franc. 0.34.80—0.35.00, fr. szwajc. 1.72.00—1.72.50, funty 43.40—43.70, czerwieńce

11.00—12.00, leje 0.05.00—0.05.50, szylingi 1.25.00—1.26.00.

ZŁOTO: 20 kor. 36.20—36.60, 20 fr. 34.20—34.40, ...

SREBRO: Kor. austr. 47.00—0.48.00, 5 kor. austr. 2.50.00—2.60.00, floreny 1.25.00—1.30.00, ruble 2.00—2.10, kopiejki 1.00—1.05.

—o—

Kącik radjowy.

PROGRAM AUDYCJI RADJOWYCH.

Środa, dnia 11. czerwca 1930 r.

11.58 Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. 13.00—17.45 Przerwa. 17.45 Koncert popołudniowy z Warszawy: Muzyka lekka w wykonaniu orkiestry Polskiego Radja pod dyr. Stanisława Nawrota. 1. W. Rosen: Nie mów mi, że mnie kochasz — foxtrot, 2. Sylwa Brown i Henderson: W siódmem niebie — foxtrot. 3. K B. Jirak: Mircio — tango. 4. Fr. W. Rust: Dancing lalek — intermezzo jazzowe. 5. J. Burke: „Walc z filmu dźwiękowego „City". 6. Fr. Rotter i W. Jurman: Tylko ciebie — foxtrot. 7. L. Mittmann: Purpurowe usta — tango. 8. P. Frank, S. Shepard i Frazzini: Srebrzysty księżyc — walc. 9. J. Wrigth i R. Butter: Nie bądź taka — foxtrot. 10. W. Rosen: Kobiety i róże — tango. 1. E. Leslie, H. Nicholls: foxtrot. 12. A. Becker: Zbudź się dziewczko — marsz. 18.45 Transmisja z Krakowa: Poradnia lekarska: Zdobycze w nauce o nowotworach — wygł. p. dr. Marja Solecka. 19.10 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych. 19.25 Transmisja z Warszawy: prasowy dziennik radjowy. 19.40 Dalszy ciąg rozmaitości. 20.00 Zegar z Obserwatorjum astronomicznego w Warszawie wybije go dzinę ósmą. Transmisja hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. 20.15 Transmisja z Warszawy: Fejleton Marji Ankiewiczowa „Jedna z pięknych kobiet" — Marja Kalergis. 20.30 Transmisja z Krakowa: Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. Zofja Adamska (wiolonczela), Aleksandra Szafrańska (śpiew), Jan Hofmann (fort.), dyr. Bol. Wallek-Walewski (akomp.): 1. R. Schumann: I-sza i II-ga część koncertu wiolonczelowego op. 129. — pp. Z. Adamska i J. Hofmann. 2. a) E. Grieg: Ja kocham cię, b) J. Brahms: Strofy saffickie, c) Loeve: Zegar — p. Aleksandra Szafrańska. 3. Boccherini: Sonata na wiolonczelę i fortepian — p. Adamska i Jan Hofmann. 4. a) Durante: Danza, danza, b) Carissimi: Canzona — p. Aleksandra Szafrańska. 5. a) V. Vreuls: Poeme, b) Fr. Schubert: Pszczółka — p. Zofja Adamska. 6. a) M. Ravel: Tout gai! b) O. Respighi: Nebbie, c) Pick-Magiagalli: Mandoline. d) L. M. Rogowski: Trzy poematy japońskie — p. A. Szafrańska. 7. a) M. Ravel: Habanera, b) G. Faure: Sicilienne. c) Głazunow: Serenada hiszpańska — p. Zofja Adamska. 22.10 Transmisja z Warszawy: Fejleton — prawdopodobnie przemówienie Marszałka Szymańskiego „O emigracji" — następnie transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Muzyka taneczna z Bagateli.

LIPSK 21.45 Koncert zespołu cytrzystów. **LONDYN** 22.40 Koncert symfoniczny. **BRATISLAVA** 17.00 Koncert utw. Ryszarda Straussa. **BRNO** 19.30 „Tajemnica" opera Smetany. **HAMBURG** 19.25 „Don Carlos" — opera Verdiego. **BERLIN** 20.00 Wieczór Beethovenowski. **RZYM** 21.02 Koncert symfoniczny **LANGENBERG** 21.00 Wesoła środa. **PRAGA** 20.00 „Krawiec i szewc" — komedja ze śpiewami Stolby. **OSLO** 20.00 Koncert. **WIEDEŃ** 20.00 Pieśni iarje odśp. Antoni Tausche. **BUDAPESZT** 19.45 Słuchowisko. **PARYŻ** 21.00 „Madame Pompadour" — operetka L. Falla.

Czwartek, 12. czerwca 1930.

LWÓW 11.58 Sygnał czasu i hejnał. 12.05—13.00 Koncert płyt gramofonowych. 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego z Warszawy. Wykonawcy: Józef Kamiński skrz., Mieczysław Tursz altówka, Marjan Neuleich wiolencz. i Ignacy Rosenbaum fort. Słowo wstępne wypowie prof. Piotr Rytel. 1. Haydn: Trio e-moll na skrzypce, wiolonez. i fort. a) Allegro moderato, b) Andante con moto, c) Rondo. 2. Chausson: Kwartet A-dur, op. 30 na skrz., alt., wiolencz. i fort. a) Anime, b) Tres calme, c) Simple et sans hate, d) Anime, 18.45 Rozmaitości, komunikaty oraz koncert płyt gramofonowych, 19.45 Transmisja koncertu z Josefsplatzu w Wiedniu, 21.30 Słuchowisko literackie z Warszawy, 2,15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 2.15 Transmisja komunikatów z Warszawy. 23.00—24.00 Transmisja muzyki tanecznej z „Gastronomji" w Warszawie.

WARSZAWA 16.15 Muzyka z płyt gram. 19.15 Transm. koncertu z Josephstadtu w Wiedniu. Wyk. Ork. filh. wied. i chór Państw. Opery Wied. pod dyr. prof. Korngolda. 1. Fr. Schubert: Marsz wojsk. D-dur op. 51 Nr. 1 w ukł. na ork. F. Motla. 2. L. Mozart: Symfonja G-dur. 3. Fr. Schubert: a) Serenada, op. 135 na alt solo i chór żeński z tow. fort. b) Chór duchów z „Rosamundy" na chór męski z tow. instr. dętych, c) Chór genjuszów z melodramatu „Zauberharfe" na chór żeński z tow. ork. 4. Robert Fuchs: Serenada D-dur op. 9 na instr. smyczkowe. 5. E. W. Korngold: Suita na ork. z muz. do „Wiele hałasu o nic" Szekspira. 6. J. Strauss (syn): 1. Finał z op. „Noc w Wenecji" na tenor solo, chór mieszany i ork. w oprac. E. W. Korngolda. **LIPSK** 19.30 Muzyka domowa za czasów Goethego. — **LONDYN** 20.45 Koncert radjoork. wojsk. 22.55 „Aida" opera Verdiego. **KRÓLEWIEC** 20.00 Koncert radioork. **KOPENHAGA** 20.25 Wieczór poezji i muz. duńskiej. **GLIWICE** 19.20 Ernst Thrasolt czyta własne utwory. **SZTUTGART** 20.15 Wieczór włoski. **FRANKFURT** 3.00 Transm. z Ameryki. Match bokserski Schmeling-Scharkey. **BUKARESZT** 20.00 Opera. **BERLIN** 16.20 Koncert solistów, 20.20 Wieczór R. Straussa. **MOTALA** 20.00 Koncert solistów. **RZYM** 21.02 Wieczór muz. operowej. **LANGENBERG** 20.45 Utw. Lehara (płyty gram.) Nast. wieczór islandzki. — **PRAGA** 20.00 „Dziewczę Zachodu", opera Pucciniego. **MEDJOLAN** 20.30 „La cena delle beffe", opera Giordana. **BRUKSELA** 21.30 Fragmenty z operetki „Piękna Helena" Offenbacha. **WIEDEŃ** 20.05 „Piosenka wiedeńska", 21.15 Transm. z Josepsplatz Wielki koncert pt. „Serenade". **RYGA** 19.03 Wieczór fiński. **MONACHJUM** 21.05 Koncert symf. **BUDAPESZT** 19.30 Koncert uczniów Akademji muz. **KÖNIGSWUSTERHAUSEN** 20.00 Pieśń niemiecka. **PARYŻ** 21.00 Słuchowisko. Komedja Tristana Bernarda.

OGŁOSZENIA

TOKARKI, WIERTARKI, STRUGARKI, GATRY, PIŁY, MOTORY, TURBINY, MŁYŃSKIE MASZYNY, TRANSMISJE, PASY, PRALNIE dla ZAKŁADÓW

poleca

„PILOT" Lwów, ul. Batorego 4.

Awizo.

Zwracam uwagę na treść ogłoszenia w Nr. 130 z dnia 6. czerwca r. b. „Monitora Polskiego" przetargu na remont główny bud. mieszk. w Olchowcach ad Sanok, wyznaczonego na dzień 21. czerwca 1930 r.

Inż. Z. Schramm, major.
Szef Budownictwa OK. X

5566-2

PORADY LEKARSKIE

Dr. W. Eliasiewicz

ordynuje jak w latach ubiegłych

Krynica

willa pod „RYBĄ". 4997-5

Specjalista dróg moczowych i wener.

Dr. Ignacy Löwenheck

ord. od 8—9 i 3—5.

Lwów, Trybunalska 4. Tel. 48-11.

3257-6

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i kosmetyki

Dr. I. MUND były sek. szpitali wied. lwowsk.

ordynuje od 8—10, 2—6, w niedzielę od 9—1. LWÓW, ASNYKA 1, (róg Piłsudskiego). Tel. 48—61. Leczenie żylaków.

Dentysta-technik

KAZIMIERZ SCHWARZ

b. asystent bł. p. Marcina Reichensteina przyjmuje od 9—1 i 3—6 ul. Wałowa 23. — Telefon 28—60.

5351-3

Długoletni sekundarjusz szpitala powsz. i były lekarz klinik wiedeńskich

Dr. M. Mondschein

Stanisławów, ul. Gołuchowskich 30. specjalista w leczeniu chorób skórnych i zastarzałych wenerycznych. Kosmetyka lekarska, niemoc płciowa, radykalne leczenie żylaków. 5375-8

PENSJONATY i LETNISKA

ŁAWOCZNE 2 pokoje z kuchnią umeblowane na sezon letni do wynajęcia. Zgłoszenia Aichmüllera, Stryj. 5539-3

IWONICZ willa „Marysienka". Pensjonat „Dziecko" to jedyny pobyt dla starszych i dzieci. Informacje: Lwów, Kołłątaja 6./II. p. Iwonicz: Willa „Marysienka" 5522-10

KORESPONDENCJA

PAN, który w ubraniu oddanem do czyszczenia do naszego zakładu zostawił 2 pierścienie złote raczy się zgłosić w za rządzie fabryki „Błyskawica" chemiczna pralnia i farbiarnia w Stanisławowie. 5541

NAUKA i WYCHOWANIE

TENNIS! Kursa, trening, partnerów. Specjalność: ewidencja wolnych godzin na dzień następny! Mikołaja 10. (Kawiarnia) wieczorem. 5558

MIESZKANIA i SKLEPY

ZAMIENIĘ mieszkanie złożone z 2-ch pokoi i kuchni w Przemyślu w Rynku z mieszkaniem w innem mieście jak Sanoku, Samborze, Drohobyczu, Stryju itp. Zgłoszenia do Administracji pod „Interes". 5542

NA BIURO. Dwa umeblowane pokoje, przedpokój, telefon, chrześcijanom nowi odnajmę. Sapiehy 9. drugie piętro na lewo. 5548

POKÓJ i kuchnia, I. piętro, komfortowe, wynajmie gospodynia. Rycerska 3. 5563-2

DWA POKOJE elegancko umeblowane, wejście z klatki, odpowiednie na biuro, ordynację lub mieszkanie. Wiadomość: ul. Kłuszyńska 9, I. p. (boczna Łyczakowskiej obok św. Antoniego. 5571-3

POKÓJ balkonowy z utrzymaniem do wynajęcia. Łazienka i telefon do użytku. Asnyka 6/II. na prawo. 5583

4-POKOJOWE mieszkanie komfortowe dla lekarza w śródmieściu poszukuję wprost od właściciela za roczeym czynszem. Pisemne zgłoszenia: Trojanowska. Piekarska 19. 5448-5

POSADY WOLNE

TOWARZYSTWO Muzyczne w Groedlowie (ad Skole) przyjmie od dnia 15. czerwca br. trzech muzykantów, t. j. pierwszego muzykanta grającego na skrzydłówce (Flügelhornistę), tenorystę (bas Flügelhornisty) i pierwszego klarnecistę. Reflektanci muszą być robotnikami, przyczem robotnicy branży drzewnej mają pierwszeństwo. Pisemne zgłoszenia należy skierować pod adresem: Towarzystwo Muzyczne firmy Bracia Groedel w Groedlowie, p. Skole. 5537

CHŁOPAK do sklepu spożywczego zostanie przyjęty. Łyczakowska 75. 5547

JESZCZE się przyjmuje kilku akwizytorów i ajentów podróżujących, którym zależy na dziennym wysokim zarobku do odwiedzania klijentów prywatnych. Zgłoszenia dnia 14. b. m. o godz. 9—12 W. Fiegler i Ska. Przemyśl, Hotel Przy myski Nad Bramą. 5494-2

„OLLA" PREZERWATYWY ?! Nie!... proszę tylko **„OLLA"**

APTEKA w Olesku poszukuje magistry na dwumiesięczne zastępstwo. Bliższa wiadomość tamże. 5449-4

RUTYNOWANĄ mundantkę (ta) piszącą biegle na maszynie przyjmie natychmiast adwokat Mieser, Szopena 3. Zgłoszenia między 5—7. 5578

POSADY POSZUKIWANE

SUBSTYTUT notarjalny poszukuje posady stałej lub czasowej. Adres: Mikołaj Hałas, notarjat, Kopyczyńce. 5484-10

FACHOWIEC drzewny ze średniem wykształceniem, 16-letnią praktyką w większych tartakach, obznajomiony ze wszelką manipulacją drzewa miękkiego, obecnie na kierującem stanowisku — zmieni posadę. Zgłoszenia pod „Energiczny" do Administr. 5483-3

MŁODE bezdzietne małżeństwo poszukuje posady do kamienicy w charakterze dozorcy z dobremi referencjami. Łaskawe zgłoszenia: Małkiewicz, Balonowa l. 14. 5585-2

PANNA z półroczną praktyką pisząca na maszynie poszukuje posady biurowej ewent. jakiejkolwiek. Zgłoszenia Adm. pod „Skromne wymagania". 5562

KUPNO SPRZEDAŻ

MATERACE Własny wyrób Pełna gwarancja **Władysław Weber** Lwów Batorego 2

5197

Bardzo piękna **PARCELA** z wolną ścianą nowego gmachu trzypiętrowego w śródmieściu korzystnie do nabycia. Informacji udzieli Kram Studencki, Szajnochy 2. 5517-2

PARCELA w Brzuchowicach do sprzedania, 480 sążni, 8 minut od stacji, słoneczna w ślicznem położeniu z drzewostanem, który wystarczy na budowę 5-pokojowej willi. Wiadomość Lwów, Zadwórzańska 32. u gospodarza. 5543

AUTO-STEYER Typ II. sześciosiedzeniowe, 40 koni, bardzo dobrze utrzymane, tanio do sprzedania. Wiadomość Małopolska Ajencja Reklamowa, Lwów. Chorążczyzny 7. 5440-4

PARCELA

pięknie położona 520 sążni, 40 m. szeroka w okolicy Listopada korzystnie do sprzedania. Informacji udzieli Kram Studencki, Szajnochy 2. 5519-2

KASA National w bardzo dobrym stanie okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: Górniak i Chruszczewski, ul. Akademicka 3. 5570-3

DOM dwupiętrowy nowy, kompletnie wykończony, zamieszkany, wolne mieszkanie, obszerne podwórze, za 5.500 dolarów sprzedam. Wkład 3000 dolarów. Dochód miesięczny zł. 560. Wiadomość: Katz, Jałowiec. 5577

POŃCZOCHY gumowe w najlepszych gatunkach po cenach okazyjnych „Małgorzata", ul. Batorego l. 34. 5512-6

Do kina „PALACE"

za darmo

...

STEFANÓW, Leona Sapiehy 81.
WASSERMAN, Potockiego 31.
WITTELS, Niemirów.
DASZYŃSKI, Zadwórze.
ZIPSER, Barszczowice.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

RÓŻNE

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Kasy Chorych, Lwów, na nazwisko Piekarz Władysław. 5560

TRZECIAK FRANCISZEK, Pogwizdów Nowy, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 5540

SZYBKO i tanio najmodniejsze suknie, płaszcze, przeróbki wykonuje krawczyni Rejmanówna, Łyczakowska 23. oficyny, parter prawy. 5544

ZGUBIONY został Indeks Dymitra Jaciwa. Znalazcę uprasza się złożyć u portjera Uniwersytetu za wynagrodzeniem. 5546

KAPELUSZE i woale żałobne poleca Topolnicka, Pasaż Mikolascha, 1. piętro. 5353-4

FUTRA przechowuje najstaranniej. — Pełne zabezpieczenie. — Pracownia futer Karola Schürera, Senatorska 10. Telefon 69—56. 2857-4

OD 16. CZERWCA na miesiąc pragnę towarzystwa młodej, niezależnej Lwowianki na wyjazd w góry. Łaskawe zgłoszenia pod „Swoboda“ do „Porannej“. 5564-2

KWADRATURĘ koła rozwiązać może Pani zamożna i młoda, jeśli poda rękę mężczyźnie z towarzystwa. Zgłoszenia pod: „Wdzięk“ do Administracji. 5565-2

DYREKCJA okręgowa kolei państwowych we Lwowie ogłasza w „Monitorze Polskim“ Nr. 130 z dnia 5. VI. 1930 r. przetarg na malowanie żelaznych konstrukcyj mostowych. Termin wnoszenia ofert upływa z dniem 28. VI. o godz. 12-tej. 5567

Pantofle, meszty, sandały itp. obuwie poleca i wykonuje znana

Fabryka pantofli

ul. Wronowska 4. Tel. 59—88. 3891-20

SMAKOSZE! 4055 PIWOSZE!

Randka Metz i Gawrzewski

Batorego 32 Codziennie koncert.

Humor.



NA „ZAWSZE“.

— Tak... żegnam cię na zawsze... Jadę do mamy tyranie!... Tylko musisz mi jeszcze dać na drogę 120 złotych...

— Jakto? Przecież bilet kosztuje tylko 60?

— No, a droga powrotna?

TRUSKAWIEC Restauracja Zakładowa - - - Jana Rudeka - - -

Pierwsza w Polsce kuchnia dietetyczna

prowadzona przez **kuchmistrza specjalistę dietetyka z Wiednia.** 5538

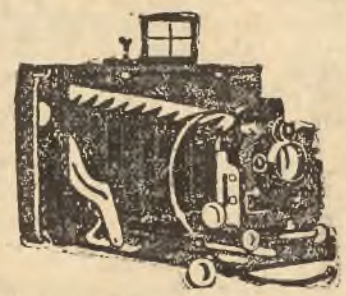
Pod je potrawy dietetyczne sporządzone :-: ściśle według przepisów Lekarzy. :-:





Dla każdej kieszeni odpowiedni aparat

we Firmie:



JAN BUJAK

LWÓW

KOPERNIKA 4

Skład aparatów fotograficznych.

RAKIETY krajowe i zagraniczne od **Zł. 12.50** jakoteż wszelkie **przybory do tenisa. Dla footbalistów** dresy, buty, piłki itp. Meszty lekkoatletyczne do biegu i skoku poleca najtaniej tylko firma JAKÓB ROSENMANN Lwów, ul. Akademicka 26. 5470

KAFLOWE PIECE I KUCHNIE SZAMOTOWE ogniotrwałe, białe porcelanowe i różnokolorowe. Wazonki na kwiaty, Cegły, Glinki i Zaprawy szamotowe dostarcza i wykonuje fachowo oraz wszelkie naprawy kaflarskie

Józef Pieniążek

Nr. telefonu 767.
sklep ul. Sapieżyńska l. 18.
dom ul. Pełesza l. 6.
w Stanisławowie. 5556-2

Przyjmuje do tapetowania pokoji z własnemi tapetami z fabryk światowych, po cenach na niższych i na dogodne spłaty

Zakład tapicerski i dekoracyjny

S. WEISSA

Lwów — Kopernika 5. Tel. 47-19. 5381-5

Rowery i motocykle

światowej sławy „La Francaise“ „Diamant“ do nabycia wyłącznie we firmie

Malwina Rosenman

Lwów, Jagiellońska 17, tel. 17-25

Części zapasowe stale na składzie. — Warunki dogodne. — Zlecenia z prowincji odwrotnie. 4270

MEBLE

Sypialnie, jadalnie, salony, garnitury, przedpokoje, kuchnie, oraz meble tapicerowane po cenach konkurencyjnych na kredyt do 2 lat poleca

DOM MEBLOWY „SILESIA“

Lwów, Piłsudskiego 27. Telefon 85—92. 3718-20

PIĘKNE!

Koszule nocne jedwabne	po zł. 7.90
Koszule nocne kolorowe	po zł. 6.90
Koszule nocne białe	po zł. 6.80
Kombinacje kolor. haft.	po zł. 6.50
Kombinacje jedwabne	po zł. 8.50
Koszule „Madapolam“	po zł. 4.50
Koszule batystowe strojne	po zł. 7.90
Reformy jedwabne	po zł. 3.40
Koszule męskie popelin.	zł. 12.80—13.80
Koszule męskie nocne	9.50
Kalesony Dymka (podw. w kroku)	3.90
Pijama męskie	17.50

oraz wszelką bieliznę dziecinną poleca znana z taniości

Krakowska fabryka bielizny

„P A W“

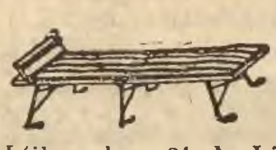
filja Lwów, ul. Sykstuska 1.

„Centromasz“

Lwów, Gródecka 71

poleca radjoodbiorniki, gramofony, rowery fabryk kraj. i zagranicznych w największym wyborze. 4900-15

ŁÓŻKA



mosiężne 180 zł.

Kuchenne 13 zł.

Łóżka polowe 24 zł. Łóżka skrzynkowe tapicer. 50.—. Siatkowe skrzynk. 35. Amerykanki 35.—. Angielskie 65 i 80 zł. Dziecinne 30.—. Otomany 60.—. Foteliki 45.—. 3 poduszki 30.—. Włosienne 70.—. Wkłady druciane 28.—. Wieszadła 18.—. Umywalki 4.50.

Wytwórnia L. JAGOSZEWSKI, Lwów, Łyczakowska 132. ostatni przyst. tramw. 5529-5

GARNITURY KLUBOWE,

5.04 **otomany, materace**

T. KYSIAK i SYNOWIE

Lwów, pl. Smolki 4. Tel. 4009
ul. Kościuszki 20. Tel. 19-85

ORYGINALNE

MOTORY KÖRTING

DIESLA i GAZOWE
od 4—1500 KM
LEŻĄCE i STOJĄCE

Przedstawicielstwo

„ROLINDUSTRIA“ S. A.

Lwów, ul. Fredry 9. telefon 6-53

„OXYFER“

preparat żelaza w płynie

dla niedokrwistych, uzdrowieńców i nerwowych — zwiększa apetyt i wzmacnia organizm. — Cena 3 zł. 50.

Główny skład: 2393

Apteka Sommersteina

Lwów, Janowska 2, Tel. 33-75.

Rozsady pikowane, kwiaty i palmy.

Rozsady: kalafiory włoskie jesienne 100 szt. 5 zł., kalafiory wczesne 100 szt. 7 zł., kapusta brunszwicka znakomita do kwaszenia 100 szt. 2 zł., kapusta wczesna czerwcowa 100 szt. 3 zł. 50 gr., kiel wczesny 100 szt. 3 zł., pomidory wielkie 100 szt. 7 zł., pomidory mniejsze 100 szt. 5 zł.

Kwiaty letnie — rozsady: begonje 100 szt. 9 zł., astry 100 szt. 4 zł., gwoździki pełnokwiatowe 2 letnie sztuka 25 gr., 100 szt. 22 zł., gwoździki chińskie 100 szt. 4 zł., godecje 100 szt. 4 zł. maruna 100 szt. 2 zł., petunje pnące sztuka 15 gr., stokrótki olbrzymy pełnokwiatowe sztuka 10 gr., lewkonje sztuka 10 gr., kwiaty cięte na bukiety, kwiaty zimotrwałe od 30 gr.

Palmy sztuka 20 zł.. Na prowincję dolicza się koszta opakowania 1 zł. 50 gr. Do nabycia w willi z parkanem z czerwonej cegły.

Lwów, Piaskowa 15.

tel. 66—01.

Do kina „PALACE“ za darmo mogą dziś pójść:

SCHWARZWALD, Jachowicza 20.
Dr. PLECHAWSKI, Ossolińskich 19.
STEFANÓW, Batorowa 4.
LOEWENTHAL, Potockiego 27.
WEINSTOCK, Gródecka 27.

Bilety są do odebrania w Administracji codziennie między godziną 10 a 12 przedpołudniem.

Centrala Pończoch PFAU Rynek 19. — najtaniej — bo wchód przez sień.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz 1-szpaltowy milimetrowy (szer. 30 mm.) ogłoszenie zwykłe za tekstem 15 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.), nadesłane 40 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) po kronice 45 gr., za wiersz 1-szpalt milimetrowy (szer. 60 mm.) w tekście (kronika, repertuar) 55 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) w artykułach 100 gr., za wiersz 1-szpalt. milimetrowy (szer. 60 mm.) na pierwszej stronie 70 gr., drobne ogłoszenia za słowo 10 gr., kupno i sprzedaż za słowo 12gr., matrymonjalne, korespondencje i prywatne za słowo 12 gr., dla potrzebujących pracy lub posady 3 gr. Ogłoszenia drobne przyjmujemy tylko za gotówkę. Cała strona ogłoszeniowa 300 zł., cała strona tekstowa 600 zł., cała strona pod nagłówkiem (1-sza) 700 zł. Ogłoszenia zamiejscowe 30 proc. droższe. Za ogłoszenia w miejscu zastrzeżonem, ogłoszenia osobno stojące i bez numeru doliczamy 25 proc. Odpowiedzialności za terminowy druk nie przyjmujemy. Porta przekazów nie bonifikujemy. — UWAGA: Kolumny ogłoszeniowe są podzielone na 8 łamów (szpalt). tekstowe 4 łamy (szpalty)

Z drukarni Wydawnictwa „Gazety Porannej“, Ska z ogr. odp. pod zarz. J. PŁOCKIEGO. we Lwowie. — Odp. redaktor STEFAN KRZYŻANOWSKI.